№ 142. Kraków 26 Czerwca — Wtorek. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8^1/_2$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 25 czerwca.

Pomimo wielu i ważnych dokumentów dyplomatycznych, jakie nam przyniósł ubiegły tydzień, sytuacya ogólna europejska nie uległa żadnéj zmianie. Protokół zamykający konferencye wiedeńskie (n. 137 *Czasu)* i tekst urzędowy ostatniéj propozycyi austryackiéj (n. 136), nota hr. Buola do gabinetu berlińskiego pod datą 24go maja (n. 138), nota pana Glinki do prezesa Zgromadzenia Związkowego rzeszy niemieckiéj przy przesłaniu okólnika hr. Nesselrodego z d. 30go kwietnia (n. 141), nakoniec (n. 139) artykuł z *Journal de Petersbourg* (przez dzienniki niemieckie okólnikiem hr. Nesselrodego przezwany) odpowiadający na okólnik hr. Walewskiego (n. 123) a na który zapewne *Monitor* wkrótce odpisze — wszystkie te dokumenta wymagają niektórych uwag z naszéj strony, co w przyszłych numerach uczynić nieomieszkamy. Wszakże razem wzięte niezmieniają położenia rzeczy, i kierunek polityczny całéj sprawy jest taki do dziś dnia jakiśmy po zamknięciu konferencyi w numerze z 12go czerwca skreślili. Wskazanie niektórych na przyszłość symptomatów, które w powyżéj cytowanych dokumentach zaczerpnąć można, wymaga więcéj miejsca aniżeli go nam dzisiaj liczne nasze korespondencye zostawiają.

Lecz jak wiadomo, kierunek sprawy i dyplomatycznych usiłowań zawisł po wielkiéj części od wypadków wojny. Ostatnie depesze z krwawego krymskiego placu boju, których rozbiór i objaśnienia w właściwéj „krajów Czarnomorskich“ znajdą czytelnicy rubryce, mogłyby wywrzeć wpływ chwilowy na usposobienie gabinetów, zwłaszcza rosyjskiego, jeżeli prawda co niektóre dzienniki donoszą, że ten nowe propozycye przesłał do Wiednia. Pogłoska ta potrzebuje potwierdzenia, a tłumaczyłaby ją tylko okoliczność, że pełnomocnicy rosyjscy na ostatniém posiedzeniu, zapowiedzieli, iż propozycyą austryacką dworowi swemu zakomunikują. Może więc być, że odpowiedź na tę komunikacyą dzienniki „nowemi propozycyami“ nazwały.

Podróż J. C. K. Ap. Mości Franciszka Józefa, postępuje zapowiedzianym trybem. Wyrazy napisane przez nas 14 czerwca (n. 133) zostały potwierdzone przez *Korespondencyą Austryacką* na d. 21 b. m. (nr. 140.) Podróż N. Pana ograniczy się na krajach koronnych Galicyi i Bukowiny.

W Anglii skończyły się rozprawy wojenne, a ciągną się daléj rozprawy w duchu reformy administracyjnéj. Gabinet lorda Palmerstona oparty na wiadomym z radykalistami kompromisie stoi pomimo mocyi pana Layarda która upadła, ale to łatwo przewidzieć można było. Jakim sposobem mocya rzeczona z kompromisem pogodzić się daje, tłumaczy się zwykłém postępowaniem stronnictw w Anglii. Sprawozdanie z komissyi śledczéj Roebucka (n. 141) wszystko to należy do owéj agitacyi o reformę administracyjną, która powiedzieć można ważniejszą jest dziś kwestyą dla Anglii aniżeli sprawa Wschodnia.

W Hiszpanii powstanie Arragonu nie przybrało tak wielkich rozmiarów jak się obawiać można było. Dziś ogranicza się na bandach które rozbijają wozy pocztowe i zabierają depesze i pieniądze. Nowe ministeryum rozpatruje się w kole, z którego jak poprzednie wydobyć się zapewne nie potrafi.

W. Prezydium c. k. rządu krajowego następne nadesłało nam zawiadomienie.

Na zamierzoną budowę kościoła składkowego w Wiedniu, przeznaczyła p. hr. Karolina Reyowa, dziedziczka dóbr Przecławia w obwodzie Tarnowskim, dwie obligacye indemnizacyjne po 100 złr. w m. k. a p. Kaźmierz Bzowski dziedzic Lipnicy w obwodzie Bocheńskim jednę takąż obligacyę na 100 złr. w m. konw.

Również udarowała p. hr. Reyowa trzecią obligacyą na 100 złr. w m. k. ubogich miasteczka Pilzna, które to dobrodziejstwo z wyrazem podzięki do powszechnéj podaje się wiadomości.

Kraków 21 czerwca 1855.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 22 czerwca.

ꝏ Od zamknięcia konferencyj a bardziéj jeszcze od czasu jak się rozeszła wiadomość, że Austrya zmniejsza swe wojsko, polityka gabinetu cesarskiego stała się na nowo przedmiotem złośliwych i podejrzliwych pocisków. Rzecz dziwna, że tą razą nieukontentowanie zdaje się być wyraźniejszém w Rosyi i w partyi rosyjskiéj, niż w państwach zachodnich i w partyi, która w Niemczech i w Austryi trzyma z polityką państw owych. Gdy z tamtéj strony dochodzą tu ciągłe głosy, że kto *nie z nami* jest *przeciwko nam*, natomiast z drugiéj strony odbiera Austrya urzędowe i publiczne zapewnienia ufności w jéj kroki i dalsze zamiary, a nawet i pochwały swego postępowania. Gabinet tutejszy patrzy na jedne i na drugie spokojnie w przekonaniu, że tak nagany jak pochwały byłyby dotkliwemi dla niego, gdyby dla uniknienia jednych i zjednania sobie drugich, zapomniał był choć na chwilę o interesach państwa, którém rządzi. Od początku sprawy wschodniej o co szło Austryi? O zabezpieczenie całości i niepodległości Turcyi i o ustalenie swego wpływu w Carogrodzie i nad Dunajem, w porozumieniu się tak z Rosyą jak z Anglią, Francyą a nawet Prusami i Niemcami, i z postanowieniem zasłonienia jak można najdłużéj Europy środkowéj od wojny. Gabinet tutejszy mniema, że tego celu dotąd szczęśliwie, jeśli niezupełnie, dopiął. Wojska austryackie stoją w Księstwach naddunajskich. Los przyszły tych Księstw jest zapewniony ze zgodą tak Rosyi jak i strony przeciwnéj. Równąż zgodą określono na przyszłość wolność żeglugi na Dunaju. Punkt czwarty, tyczący się losu chrześcian w Turcyi, gdyby przyszedł był pod obrady na konferencyach, znalazłby był bezwątpienia silne w Austryi poparcie w kierunku wyżéj wskazanym. W roku 1826 jeśli się niemylę już książę Metternich otwarcie powstawał przeciw wszelkiemu protektoratowi wyłącznemu. Gabinet teraźniejszy tém główniéj obstawałby za tą polityką, że miałby za sobą większość pewną, i że gabinet petersburgski, jak świadczy ostatnia depesza hr. Nesselrodego, już się do tych widoków skłaniał. O punkt trzeci rozbiły się układy i nadzieje pokoju. Anglia mniema, że dla zabezpieczenia Turcyi od Rosyi trzeba zniszczyć Sebastopol i flotę rosyjską. Francya i Austrya nie były zupełnie tego zdania, to dowiodły konferencye. W prawdzie, chciały one ograniczyć flotę rosyjską; Austrya z téj propozycyi gotowa była nawet zrobić *ultimatum*. Czy gabinet petersburgski byłby się zgodził na podobne wezwanie? To rzecz inna. Lecz projekt Austryi upadł niezawodnie w obec całkiem innego postanowienia państw zachodnich. Anglia przez Krym patrzy na Azyę. Zniszczenie floty rosyjskiéj jest potrzebném dla jéj widoków w Carogrodzie, i jéj spokojności w Indyach. Czy Austrya dla tych widoków i dla tych celów miała zrywać z Rosyą i porzucać politykę swoją, politykę na własnych interesach, opartą? Czy miała wszczynać wojnę dopiąwszy już prawie głównego téj polityki celu? Gabinet francuski pojął to położenie: angielski musiał się do niego zastósować. Gabinet petersburgski odda również Austryi tę sprawiedliwość, że mogąc zawikłać wolała raczéj czekać nim się kwestya w dotychczasowych rozmiarach stronom walczącym łatwiejszą do rozwiązania nie wyda. Jenerał Grünwald wziął z sobą z Krakowa o tém postanowieniu Austryi dostateczne przekonanie. Ton ostatniéj depeszy hr. Nesselrodego w odpowiedzi hr. Walewskiemu, daje nadto do mniemania, że gabinet petersburgski coraz pomyślniejsze dla pokoju żywić zaczyna nadzieje.

Wiedeń 23 czerwca.

ꝏ Cztery depesze *) księcia Gorczakowa z Krymu ogłoszone w dziennikach, zgadzają się z depeszą *Monitora* co do rezultatu ataku na bastyony otaczające Małachową. Atak ten był morderczy, zacięty, lecz dla sprzymierzonych niepomyślny. Odparci z ogromną stratą w zabitych i rannych, zostawili także 600 ludzi w niewoli. Zdaje się z tego, że Francuzi wpadli byli w środek atakowanych punktów, i że się niemogli potém wycofać. Rosyanie niepędzili za odwracającymi się, którzy zajęli spokojnie swe dawne pozycye. Straty z obu stron nie są dotąd obliczone. Wszakże jeżeli straty ze strony atakujących były ogromne, musiały być znaczne i z drugiéj strony. Wczoraj tu mówiono, że jenerał Pelissier gotował się do nowego ataku. Od wieży Małachowéj zależy los floty i południowego miasta. Książę Gorczakow dał poznać, że czuje ważność téj pozycyi i że jéj bronić będzie do upadłego.

*) Właściwie w *Czasie* ogłoszone zostały trzy depesze, bo pierwsza i druga były równo-brzmiące. (P. R.)

W tych dniach mają się rozpocząć narady w Bundestagu nad dalszém stanowiskiem Rzeszy niemieckiéj w sprawie wschodniéj. Protokół zamknięcia konferencyj i urzędowe przedstawienie polityki austryackiéj są już w ręku członków zgromadzenia. Prusy obstają przy dwóch pierwszych punktach, lecz niezrywają traktatu 20go kwietnia i artykułu dodatkowego. Przypuszczają nawet wdanie się moralne na poparcie dwóch ostatnich punktów to jest 3go i 4go. Ten ma być ton odpowiedzi barona Manteuffla z 9go b. m. na depeszę hr. Buola z 31go z. m. Są więc na stanowisku nie *neutralném* lecz *odporno-pośredniczém*. Hr. Buol odpowiedział na tę depeszę 15go b. m. utrzymując, że to stanowisko i zobowiązanie się zaciągnionemi przez Austryą traktatami 2go grudnia, tudzież 14go czerwca 1853 r. z Turcyą, pogodzić się może.

Zdaje się, że zgoda ta nastąpi we Frankfurcie.

Berlin 23 czerwca.

† W przeszłym roku Tatar, w bieżącym Murzyn, tamten okrzyki radości z wzięcia Sebastopola, ten wrzaski oburzenia z wystrzelania przez Rosyan osady angielskiéj na łodzi parlamentarskiéj „Kossaka“ pod Hangö, wywołał w całéj prasie zachodniéj, mianowicie angielskiéj. Jeden i drugi — z przeproszeniem delikatnych uszu czytelników, przyzwyczajonych do łagodnego wysłowiania się naszego dziennika — łgał jak najęty, ów z całą azyatycką fantazyą, ten z chytrą afrykańską głupotą. Jak wtedy panujący i ministrowie, a za nimi cała Europa, dali się wywieść w pole opowiadaniom Azyaty, tak teraz admirał floty angielskiéj lord Dundas, pisząc swój raport, a za nim lord Palmerston, i parlament, i naród, i prasa angielska, wyprowadzeni zostali przez cudownie ratującego się jedynego świadka katastrofy, Murzyna, na manowce. Lord Palmerston zażądał nawet przez pośrednictwo Danii od rządu rosyjskiego ukarania winnych. Nim nadejdzie odpowiedź, szanowny lord tymczasem przekona się, nie z raportów rosyjskich, bo te w cywilizowanéj Europie nie mają wiary, lecz z późniejszych raportów angielskich, że Murzyn opowiadał co widział i niewidział, co widzieć chciał i niechciał. Z raportów tych pokazuje się, że 6 tylko ludzi na łodzi angielskiéj zabito (raporty rosyjskie mówią o 5ciu), że oficerowie i reszta osady, w części tylko ranni, wzięci byli do niewoli; o zgwałceniu zaś prawa narodów przez nieuszanowanie pawilonu parlamentarskiego niemasz w tych nowych raportach żadnéj wzmianki. Z zwyczajnego wypadku wojennego zrobiono więc akt oskarżenia przeciwko Rosyi, przedstawiając postępowanie jéj przed opinią publiczną Europy w wyrazach jak można najochydniejszych. A czémże jest wypadek o którym mowa, z postępowaniem floty sprzymierzonéj w przeszłym roku na brzegach Finlandyi, a w obecnym na brzegach morza Azowskiego? Czy to także czyny cywilizacyi, dlatego tylko, że przez cywilizowane narody dokonane? Nie bronię jednéj, ale nie potępiam ślepo i drugiéj strony. Idzie mi przedewszystkiém o prawdę, bo sądzę, że opinii narodu który najwięcéj doznał niesprawiedliwości, przystało, aby wśród rozrywających świat namiętności, najwięcéj była sprawiedliwą.

Ciemność, która przez kilka dni pokrywała stan boju pod Sebastopolem, rozdarł nareszcie wczorajszy telegraf, donosząc o niepowiedzeniu się szturmu przypuszczonego w dniu 18 b. m. przez wojska sprzymierzone do wieży Małachowéj i wielkiego strzałczanu. Ogłoszenie wiadomości téj zostało widocznie z umysłu wstrzymane, zapewne w nadziei, że następnych dni doniesienia będą dla sprzymierzonych pomyślniejsze. Wiadomości z Krymu dochodzą teraz do Paryża i Londynu w ciągu 24 godzin. Ogłoszenie spóźniło się więc o 2 lub 3 dni. I tutejszy rząd miał już powyższe doniesienie jeden czy dwa dni wcześniéj, lecz także go nie publikował. Pogłoskom, które krążyły w mieście, nie dawano wiary. Dzisiaj mówią o drugim szturmie, który miał być przypuszczony 20go b. m. i równie był odparty. Giełdowa depesza paryska z dnia 22 mówi przeciwnie, że wieża Małachowa była wzięta; taka przynajmniéj pogłoska obiegała na giełdzie. Depesze paryskie zwyczajem przyjętym nie mówią nigdy, jaka była strata ludzi. Niewiadomo dotąd, jaką była w dniach 23 i 24 z. m., niewiadomo jaką dnia 7 b. m., o stracie zaś przy ostatnim szturmie poniesionéj powiedziano tylko, że nie może być jeszcze ściśle podaną. Ale nieściśle, mniéj więcéj? Depesza Raglana jest szczersza i mówi, że straty obu wojsk sprzymierzonych były wielkie. Jenerałom rosyjskim zarzucano, np. w oblężeniu Sylistryi, że nie szczędzą ludzi i prowadzą żołnierzy massami do boju i szturmu, często bez potrzeby i celu. Czy podobnego zarzutu niemożna zrobić jenerałowi Pelissier? Według zdania wojskowych, bój 23go i 24go z. m. który tyle krwi kosztował, był bez celu. Pozycya zdobyta została bez użycia, oblężenie przeniosło się głównie na prawe skrzydło. Ogromną stratą ludzi dnia 7go b. m. okupiono przynajmniéj zdobycie ważnéj pozycyi. Czy wzięcie wieży Małachowéj jest podobném bez trzykroć większych strat od poprzednich, to czas pokaże. Reputacya jenerała Pelissier jest do téj chwili jeszcze zagadką. To co do tego czasu zrobił, daje tylko świadectwo o jego temperamencie i charakterze; zdolność wodza główno komenderującego jest jeszcze sub judice, i będzie nią tak długo, dopóki główno komenderujący nie wyłamie się z ciasnych granic oblężenia na otwarte pole boju, a co gorsza, dopóki komenderowany będzie wyższemi rozkazami z Paryża przez człowieka wielkiego wprawdzie co do sławy wojennéj imienia, który jednakże nigdy boju niewidział. Canrobert wolał przestać na podrzędnéj komendzie, aniżeli wykonywać rozkazy, które nie zgadzały się z jego przekonaniem. Wszakże w otwartém polu, w bitwie pod Almą dowiódł, że komenderować umie, bo rzeczywiście on z jenerałem Bosquet, a nie St. Arnaud, który był chory, bitwę wygrali. Canrobert nie przyjął także dowództwa w projektowanéj wyprawie przeciwko umocnionym pozycyom rosyjskim za rzeką Czarną. Wedle ostatniéj depeszy telegraficznéj zdaje się, że go Bosquet zastąpi. Wyprawa ta była jednakże obrachowaną tylko, jak się domyślać godzi, na przypadek, że szturm do wieży Małachowéj pomyślny skutek uwieńczy. Ponieważ się szturm niepowiódł, więc tymczasowo zapewne i z wyprawy w polu nic nie będzie. Rosyanie zaś, zabezpieczeni stanowiskiem Prus i Austryi na całéj północnéj, zachodniéj i południowéj przestrzeni swych granic, ściągają, wedle nadeszłych tu wiadomości, coraz większe siły do Krymu, i kto wie, czy wkrótce pierwsi do zaczepnego działania nie przejdą. Rezultat wyprawy krymskiéj bardzo więc dotąd wątpliwy. Sprzymierzeni wybrali sobie najtrudniejszy punkt do wojowania Rosyi i zdaje im się, że ten punkt zająwszy, pokonają nieprzyjaciela. Oby im inne przekonanie nie przyszło dopiéro wtenczas, gdy będzie zapóźno! Głosów ostrzegających nie brakło. Ale ludzie powołani przez Opatrzność do spełnienia wielkiéj misyi za innym idą głosem, którego tłum niepoświęcony nie słyszy i nie rozumie, dopóki mu taż Opatrzność uszu i oczu nie otworzy.

Paryż 20 czerwca.

Na giełdzie zrobił się *puff*, który przyprawił rentę o półtora franka spadku. Rozrzucono pogłoski, że Cesarz był chorym, że puszczano mu krew, że atak na wieżę Małachową nie udał się itd. Cesarz dał, co do swéj osoby, zaprzeczenie pogłoskom pokazując się na Polach elizejskich i w teatrze. Co do pogłoski o nieudaniu się ataku na wieżę Małachową, zaprzeczenie jéj znajduje się w milczeniu dzienników angielskich, które gdyby były odebrały jaką wiadomość w tym względzie, niezawodnie byłyby ją ogłosiły. Nic ważnego nie zaszło dotąd w Krymie i dziwić się temu nie można. Trzeba na wszystko czasu i trzeba cierpliwości. Giełdowy puff miał widocznie na celu zniżenie renty w przewidzeniu pożyczki, którą rząd będzie musiał zrobić téj jesieni. Zapowiedziane przybycie Królowéj Wiktoryi do Paryża nie pozwala rządowi zwołać Izb w sierpniu, dla uchwalenia pożyczki. Zwołanie ich we wrześniu byłoby za późne. Być zatem może, że Izby będą zwołane około 15go lipca. Giełda radaby dostać pożyczkę w cenie 65 fr. jak dawniéj i zapewne stanie się według jéj woli, bo wojna jest za nią. Gdyby nie wojna, pożyczka zrobiłaby się na zupełnie innych warunkach. Faktem jest autentycznym, że pomimo wojny przychody skarbowe podnoszą się we Francyi. W upłynionym miesiącu maju podatki niestałe dały 6 milionów więcéj niż roku przeszłego a podatki celne 3 miliony. Skarbowe bony otrzymane tym sposobem w ostatnich pięciu miesięcach liczone są na 25 milionów. Jest to zdarzenie szczęśliwe dla Francyi i obiecujące na przyszłość, bo pokazuje, że wojna nie uboży wcale Francyi. Pożyczka miasta Paryża zrobiła się mniéj więcéj tak jakem wam doniósł. Paryż potrzebował subskrypcyi na 150,000 obligacyi a otrzymał ich 207,172. Subskryptorowie poniosą redukcyą.

Wiadomości z Krymu zajmują jedynie uwagę. Noty niemieckie nudzą już Paryż, bo do niczego nie prowadzą. Niemcy bawiący w Paryżu widzą w postępowaniu Prus, dążenie do Cesarstwa, które tego razu Rosya ma być gotową popierać, naturalnie z warunkiem, że cesarstwo niemieckie pozostanie neutralnem. Wiedząc jaki jest w téj materyi interes Austryi i Francyi, trudno uwierzyć w dążenie przypisywane Prusom. Zaonegdajsza długa korespondencya *Indépendance* Y stwierdziła moją dawną opinią o obecném stanowisku Austryi względem Zachodu. Rozwodzić się nad tém przedmiotem byłoby już zbytecznem. Jeden z moich kolegów korespondencyjnych napisał do was niedawno list w sensie całkiem przeciwnym, ale na jego zdanie zgodzić się nie mogę. Jedność Niemiec jest illuzyjną, która ciągle wyobrażenia zamąca. Paryzki korespondent *Timesa* wystąpił onegdaj z zaprzeczeniem podań o armii angielskiéj zawartych w jednéj z korespondencyi Y. Do jego listu dostarczyła mu materyałów paryzka ambasada angielska. List prywatny z Krymu donosi mi, że prości żołnierze angielscy witają życzliwemi okrzykami jenerała Pélissier, jak witali jenerała Canroberta, kiedy lorda Raglana przyjmują milczeniem. Postępowanie oficerów ma być inne, ale właśnie ta różnica postępowania jest ciekawa, bo pokazuje, że lud angielski sprzyja demokratycznéj organizacyi armii francuzkiéj. Wczoraj wrócił do Paryża p. T. który w Krymie sprawował obowiązki dyrektora objaśnień. Okręt „Duguesclin“ powiózł

z Algieryi do Krymu 1039 zuawów. Tulon i Marsylia posyłają pułkowe rezerwy. Mowa jest o nowéj a wielkiéj rezerwie, która w razie potrzeby, ma być posłaną do obozu Maślakowego. Francyi nie zabraknie na energii. Rząd francuz i powiększa powoli i prawie po cichu liczbę gwardyi narodowéj w Paryżu i po departamentach. Dezerterowie niemieccy przeciągają ciągle przez Francyą, udając się do Dover. Oficerowie angielscy i belgijscy udają się do Calais dla przypatrzenia się doświadczeniom, które będą robione z działami nowego systemu. Rząd piemoncki posłał do Francyi i Anglii p. d'Azeglio, dawnego ministra, w misyi wojenno-dyplomatycznéj. P. d'Azeglio ma jutro przybyć do Paryża i stanąć w ambasadzie piemonckiéj. Niewyczerpany p. de Lamartine napisał w dwóch tomach historyą rosyjską. Nie dziwiłbym się gdyby teraz napisał historyą chińską.

Paryż 20 czerwca.

Kłamliwe wieści, które w tych dniach chodziły o słabości Cesarza, zniknęły przed rzeczywistością, to jest przed pokazaniem się Cesarza na przechadzkach i teatrze. Jeżeli Cesarz był słabym to zapewne na niecierpliwość. Król i książę Oporto opuścili dziś Paryż udając się do Marsylii, gdzie wsiądą na cesarski yacht „Reine Hortense." Spodziewani wkrótce w Marsylii księstwo Brabanccy, zabawią w Paryżu przez dni kilka. Czy staną w Tuilleryach? niewiadomo. Cesarzowa uda się do Biaritz po odjeździe księstwa, jeżeli czas będzie po temu. Od śgo Medarda mamy deszcze i zimno, a obawa jest, aby taki czas, według przysłowia Medardowego, nieprzeciągnął się przez dni 40. Zaczynają się podnosić niespokojności o przyszłe żniwo. Szczęściem, że Algierya produkuje coraz więcéj zboża. Czy Algierya to jest Afryka nie stanie się znowu spichrzem Francyi, jak dawniéj była spichrzem Rzymu? Pomimo złowrogich przepowiedni, cena chleba nie została podniesioną. Koalicye pokazują jednak, że drogość życia jest wielka. W Bordeaux koalicya była zrobiona przez 400 robotników piekarskich. Sąd policyi poprawczéj w Paryżu zaczyna sądzić surowiéj oskarżonych o koalicye. Jednego menera skazał na 5 lat więzienia. Rewolucyoniści pokładają teraz całą swą nadzieję w nieurodzaju, co pokazuje, że nadzieja ich jest słabą i że Francya jest spokojną. Półtora frankowy spadek giełdy jest znakiem jak ogromną wagę przywięzuje Francya do osoby i zdrowia swego Cesarza.

Pałac wystawowy coraz piękniéj się urządza i wkrótce pokaże się w całéj swéj świetności. Piękna rzeczywistość rozbraja krytyki tak malkontentów jak zagranicznych dzienników, mianowicie niemieckich. Cesarstwo zwiedzają wystawę zwykle dwa razy na tydzień. Cesarzowa jeździ po wystawie w wózku. Prywatni mogą także jeździć w wózkach za cenę pomierną. Pałac wystawowy ma jednak jeszcze niektóre skazy: przez dach woda w niektórych miejscach przecieka a w galeryi dodatkowéj ruch machin, tak jak został urządzonym, nie będzie podobnym bez narażenia życia publiczności. Skazy te znikną powoli pod dyrekcyą biegłego inżyniera p. Leplain i jego pomocników.

W elekcyach na radzców departamentowych, p. Ernest Baroche, syn prezesa rady stanu, nieutrzymał się w kantonie Pons (Basses Pyreneés), w którym podał się za kandydata. To niepowodzenie poszło z winy p. Ernesta Baroche i niedotyka wcale polityki moralnéj. Zwycięzca w elekcyi p. Bigaud jest stronnikiem cesarstwa.

Teatr włoski i angielski obudza ciągle ciekawość. Pani Ristori tryumfuje kosztem panny Rachel, któréj nie lubi bardzo ani publiczność, ani krytyka. Tym jednak tryumfem panna Rachel nie jest dotkiętą w swym talencie, lecz tylko w swym charakterze. Niema jeszcze nic pewnego czy panna Rachel będzie grać daléj w tearze francuzkim. Dyplomacya aktorska panny Rachel jest nieprzeniknioną, bo zależy od jéj kaprysów. Panna Rachel ma zarzucać tryumfy pani Ristori wołaniem: *Imbecils de Parisiens.*

Ruch karlistowski w Hiszpanii upadł, bo udać się niemógł. Francya i Anglia nieścierpiałyby w swém sąsiesiedztwie karlistów mianujących się *Rosyanami.* Intryga jednak była zręcznie uknutą; karliści mieli duże pieniądze. Między Hiszpanami aresztowanemi na granicy francuskiéj zajdują się: St. Arrago, były sekretarz Don Carlosa, Tamariz, pułkownicy Lopez Camues i Respaldiza; major Riamberi, kapitan Iparraguerra itd. J. Elio uszedł przed policyą francuzką.

Gazeta Lwowska pisze pod dniem 22 czerwca: Jego CKAp. Mość Miłościwy Pan nasz przybył wczoraj około godziny 3 z południa do Lwowa. Szczegóły przyjęcia i obchód uroczystości podamy w następującym numerze, ale pominąć nie możemy, że obywatelstwo i mieszkańcy Lwowa, witali Miłościwego Pana z najserdeczniejszem uniesieniem, cała publiczność lwowska i z okolic wystąpiła i do późna w noc rozchodziły się odgłosy radości uszczęśliwionych przybyciem Najjaśniejszego Pana.

Taż gazeta pisze w sobotnim znów numerze swoim: Jego CKAp. Mość Miłościwy Pan nasz, przybył wczoraj o godz. 3éj po południu do Lwowa w najpożądańszém zdrowiu, a w towarzystwie najdostojniejszego Brata Swego Jego Mości Arcyksięcia Karola Ludwika, który z powitaniem Monarchy wyjeżdżał na pierwszą stacyę do Bartatowa.

Przed baryerą grodecką u świetnie przystrojonego łuku, raczył się Najjaśniejszy Pan zatrzymać, przyjąć hołdy reprezentantów miasta na czele pana burmistrza i łaskawie odebrać klucze miasta Lwowa podane Sobie w obec wielu członków władz cywilnych i wojskowych, tudzież licznie zgromadzonego ludu.

Po wysłuchaniu przemowy z powitaniem p. burmistrza w niemieckim, a obywatela lwowskiego p. Sidorowicza w polskim języku, wjechał Jego Mość najmiłościwszy Pan nasz do miasta, przy biciu dzwonów po wszystkich kościołach, przy muzyce kapeli miejskiéj przygrywającéj hymn ludu, i przy odgłosach radości ludu pospieszającego śladem w tłum coraz większy.

Zebrane pod swoje chorągwie wszystkie cechy, korporacye, parafie, szkoły, tworzyły z publicznością ulicę nieprzerwaną jednę, i jednogłośny ten okrzyk radości towarzyszył Najjaśniejszemu Panu aż do dworu cesarskiego w gmachu namiestnikowskim, gdzie Najjaśniejszego Pana przyjmowała zebrana szlachta i zgromadzone cywilne i wojskowe władze. Domy którędy wjazd się odbywał, a nawet dalsze w ustroniu, były jak najpiękniéj ubrane, sklepy jak w wielkie święto stały pozamykane, a publiczność w świetnym stroju u okien witała najdostojniejszego Gościa.

Wkrótce po przybyciu Swojem raczył Najjaśniejszy Pan udać się do pomieszkania w Willi letniéj najdostojniejszego Brata Swego Arcyksięcia Karola Ludwika; tam został na obiedzie i pod wieczór do Siebie powrócił.

O godzinie 10éj wieczór wyprawiło miasto wspaniały pochód z fachlami. We trzy wielkie oddziały, każdy w tysiąc przeszło pochodni, ruszyli trzema stronami miasta, urzędnicy, mieszczanie, różne korporacye, tudzież młodzież szkolna; i równocześnie zeszli jedni od Bernadynów, drudzy od Krakowskiego, trzeci od Nowéj ulicy, przed dwór Najjaśniejszego Pana złożyć hołd dziękczynny za łaskawe przybycie. Dobrani śpiewacy odśpiewali kantatę, a nieustające okrzyki radości nieprzejrzanych mas ludu wtórzyły uniesieniu całego zgromadzenia.

Plantacye przed rezydencyą Jego CKApost. Mości pysznie były oświetlone, a na zakończenie płonęły całe w bengalskim ogniu.

Wiedeń 24 czerwca. Program podróży cesarskiéj ma być następujący po wyjeździe ze Lwowa d. 24 czerwca: 25go przybycie do Złoczowa, 26go do Tarnopola, 27go do Czortkowa, przez 28 i 29 pobyt w Zaleszczykach, 30go przyjazd do Czerniowiec, 1 lipca do Radaucu, 3go z powrotem do Czerniowiec, 4go przyjazd do Kołomyi, 5go do Stanisławowa, 6go do Stryja, 7go do Sambora, 8go do Przemyśla, 9go ma NPan wyjechać stamtąd drogą do Krakowa.

— N. Pani przybyła 21go o 5éj popołudniu do Possenhofen w najlepszem zdrowiu. Spodziewają się tam przybycia owdowiałej królowej Saskiej ciotki cesarzowej Jmci, która się stamtąd uda do Brennbüchl do Tyrolu, gdzie ma być poświęcony pomnik królowi Saskiemu, w miejscu gdzie tenże, rok temu stracił życie wypadłszy z powozu.

— Z Durazzo w Albanii donoszą 11 czerwca, iż J. C. W. Arcyks. Ferdynand Max, przybył tam dnia poprzedniego wieczór i zawezwał tamecznego proboszcza żeby procesya Bożego Ciała odbyć się mogła nazajutrz z największą uroczystością. Gdy jednak ten wykazał niepodobieństwo odbycia téj procesyi ze czcią należytą, przeto J. C. W. wraz z orszakiem swoim obecnym był na nabożeństwie w kaplicy katolickiej, a następnie w mieszkaniu wicekonsula austryackiego przyjmował odwiedziny gubernatora, komendanta twierdzy kupców austryackich i kapitanów różnych okrętów.

— Z Palermo donosi depesza 13go, że księstwo Jmć Brabanccy przybyli tam i przyjmowani byli przez Namiestnika neapolitańskiego księcia Castelcicala.

— Hr. Westmoreland poseł angielski w Wiedniu, wyjechał w piątek przez Berlin do Londynu za urlopem.

— D. 21go w nocy umarł w Baden pod Wiedniem w skutku apopleksyi hr. Sedlnicki niegdy prezydent nadwornej posady policyjnej (minister policyi).

— Dziennik medyolański *Il Caffè* otrzymał pierwsze ostrzeżenie z powodu artykułów obrażających moralność i publiczny porządek.

— Wszystkie niemal dzienniki wiedeńskie doniosły, że projekt konkordatu z Rzymem jest już wygotowany, że taki jaki jest znalazł już w Rzymie zapewnienie przyjęcia w Wiedniu, tylko ma przejść przez Radę Stanu i Radę Ministrów, zanim otrzyma sankcyę cesarską. Tymczasem pokazuje się, że jeszcze droga do konkordatu nie utorowana nawet. Książę arcybiskup wiedeński wrócił wprawdzie z Rzymu, lecz jak utrzymują po nowe instrukcye, które kardynał nuncyusz Viale Prela układać ma z komisyą wyłącznie w tym celu wyznaczoną, a mającą się składać z pierwszych urzędników państwa pod prezydencyą ministra spraw wewn. Stolica Apostolska pragnie sprawę konkordatu z cesarstwem tak załatwić, aby żadne już z tego powodu nie zachodziły na przyszłość trudności lub wątpliwości, a nadto ażeby konkordat z Austryą służył zarazem za wzór do podobnych z innemi państwami katolickiemi układów, by Stolica Apostolska według jednéj i téj saméj modły wszędzie praw kościoła przestrzegać mogła.

— Donieśliśmy przed kilku dniami, iż urzędowa *Preuss. Cor.* zaprzeczyła podaniu *Anzeigera* rządowego wirtembergskiego, jakoby p. Bismark poseł pruski związkowy odwołany miał być w razie, jeśli baron Prokesch niewróci na posadę posła prezydyalnego. Teraz znów *O D. Post* zapewnił, że baron Pokesch niezadługo obejmie napowrót godność posła prezydyalnego związkowego, piastowaną obecnie przez hr. Rechberga.

— *Hamb. Nachr.* podają w depeszy tegraficznéj z Berlina doniesienie, że rząd c. k. austryacki wydać miał nowy okólnik podobno 12go czerwca dążący do porozumienia się z Prusami osobliwie pod względem wspólnego działania na Zgromadzeniu związkowém w Frankfurcie.

— Do *Gazety powsz. Augsb.* piszą z Wiednia: Pogłoska o rozbrajaniu się Austryi zawsze jeszcze nieznalazła potwierdzenia, pewność jéj polega dotąd jedynie na wierze, jaką ma w nią giełda. Nie jest prawdą, aby z niektórych oddziałów wojsk rozpuszczano żołnierzy i dawano urlopy do domu. Czyż ci, którzy téj pogłosce dawali ochoczo wiarę, zważyli, że Austrya niemoże granic swoich od Rosyi ogołacać, dopóki w Polsce (?), na Wołyniu, Podolu i Besarabii krocie wojsk rosyjskich, między temi wyborowy żołnierz cesarstwa, nagromadzone są w gotowości wojennéj, a tu i owdzie pod samemi słupami granicznemi Austryi? Czyż zapomniano, że Austrya nietylko ma prawo ale i obowiązek traktatami na siebie przyjęty bronić załogami swemi Księstw naddunajskich? Czyż na prawdę uważają za rzecz możebną, aby przezorna i ostrożna Austrya, która się w sprawie wschodniéj ogłosiła za przeciwnika dążności rosyjskich w samych nawet zasadach, obronę granic swoich, zabezpieczenie się na wszelkie przypadki, jakie nastręczyć może po sto razy wojna w sąsiednich krajach prowadzona, miała powierzyć wspaniałomyślności Rosyi lub ślepemu trafowi? Austrya nie będzie się rozbrajać, wojsk swoich gotowych nie rozpuści, choćby w dzisiejszych okolicznościach w daleką przyszłość odsunięte prawdopodobieństwo czynnego jéj wmięszania się w wojnę i względy na stan skarbu, miały ją spowodować do zmniejszenia obecnego stanu wojsk swoich. Związek również niemiecki oświadczył się za gotowością wojenną wojsk związkowych; przecież nikt nie zarzuci Niemcom, że po uchwaleniu téj gotowości rozpuszczają część kontyngensów. Gdyby Austrya kompanie swoje zmniejszyła z 220 na 80 ludzi, swoje szwadrony i baterye do takiéj liczby, jaka tylko potrzebną jest na pielęgnowanie koni i powózek utrzymywanych na stopę wojenną, to przecież nie można powiedzieć, że Austrya wychodzi z gotowości wojennéj. Owe stotysięcy, których zresztą nie rozpuszczono, staną na pierwsze wezwanie pod bronią napowrót, dowodzi tego szybkość z jaką przed rokiem urlopnicy i rezerwiści stanęli pod swojemi chorągwiami. Dopóki budowa twierdz w Galicyi nie jest zaniechaną, dopóki sztaby jeneralne i bataliony grenadyerskie nie rozwiązane, dopóki konie jazdy, artyleryi i pociągów nie zredukowane na stopę pokojową; nie możemy tu w Wiedniu sądzić, aby Austrya zrzekła się powołania swego, opartego na stanowisku zbrojnem uszanowanie wzbudzającém.

Królestwo Polskie.

Wielki książe Michał udał się 20 t. m. z Warszawy do Radomia w celu przejrzenia nielicznego oddziału wojsk tamże stojących, a 21go wieczorem powrócił do Warszawy. Wielki książę Michał odbywa te przeglądy w charakterze naczelnika inżynieryi armii wschodniéj.

A n g l i a.

Dokończenie posiedzenia Izby niższéj z dnia 18go czerwca.

Na zapytanie kapitana Duncomble względem wydarzenia w Hangö, sir Charles Wood złożył sprawozdanie, znane już naszym czytelnikom z 141 *Czasu* pod rubryką krajów Nadbaltyckich.

P. Headlam. Czy prawda, że oficerowie marynarki angielskiej nadużyli pawilonu parlamentarskiego dla zmierzania głębi azowskiego morza?

Sir Charles Wood. O ile wiedzieć o tem mogę z depesz nadesłanych admiralicyi, wyznać muszę, że twierdzenie to zupełnie jest błędne i kłamliwe. Sir Charles Wood przekłada następnie depesze admirała Dundasa, dotyczące sprawy w Hangö.

Izba przystępuje do dyskusyi nad mocyą p. Layarda, odnoszącą się do reformy administracyjnej.

Lord Goderich. Mocya p. Layarda niema cechy wotum nagany obecnego rządu. Nadużycia, o których uchylenie chodzi, trwają oddawna. Niemogę jednak zgodzić się ze zdaniem wyrażonem na ostatniém posiedzeniu przez kanclerza skarbu, że ministrowie wszelkich użyli możliwych środków do zapobieżenia złemu. Skład wyłącznie arystokratyczny ostatnich rządów, szkodliwym był w swych skutkach znaczeniu klasy obywatelstwa do której należę. Od chwili gdy wszelkie urzęda powierzane są szlachcie wnioskują że szlachta niezdolną jest do wypełniania obowiązków jakie posady ich na nich wkładają — lecz wniosek ten jest w najwyższym stopniu niesprawiedliwy. Niepodobna jest w jednym dniu zaradzić złemu, na które ogólne skargi się szerzą, lecz trzeba się wziąść do dzieła i doprowadzić je do skutku jeżeli chcemy aby Anglia była wolną.

P. Peel odpowiada na zaskarżenia wyłącznie skierowane przeciw wydziałowi spraw wojskowych. Zaprzecza jakoby liczba awansów w sztabie głównym armii krymskiej, dwa razy miała być większą niż w innych pułkach. Było raczej przeciwnie. Zastanawia się następnie nad wszelkiemi przytoczonemi przez p. Layarda wypadkami nepotyzmu i wyjaśnia że jednym był awans przyznanym, drugim odmówionym. Wreszcie zarzuca mocyi, że drażni uczucia narodowe, oświadcza się jednak szczerym stronnikiem energicznej reformy we wszystkich gałęziach administracyi.

P. Drummond żartuje sobie z poświęceń osobistéj abnegacyi zaleconej przez p. Layarda. Nie wierzy on wszystkim twierdzeniom objawionym przez czcigodnego członka gdyż są albo fałszywe albo brak im dowodów. Są nadużycia we wszystkich stowarzyszeniach, we wszystkich kompaniach kolei żelaznej. Mocya i ruch jaki taż wywołała, są naganne, i w pewnej tylko klasie ludu znalazły stronników, przypisujących im skutek zniszczenia składu arystokracyi.

P. John Macgregor pochwala zdolności administracyjne lorda Johna Russell, lorda Palmerstona i pana Charles Wood, reszta ministrów zdaje mu się być bez talentu, i pragnie aby Izba pozbyć się mogła mocyj, które jéj przeszkadzają zajmować się ważniejszemi interesami kraju.

Pułkownik Lindsay daje kilka wyjaśnień względem awansów w korpusie gwardyi.

P. D'Israeli. Przywłaszczam sobie chwałę, że pierwszy przemawiałem o potrzebie reformy administracyjnej — cokolwiek o tém myśli p. Drummond, była idea którą można było jasno określić. Gabinet lorda Derby urzeczywistnił ważne reformy, a wiele innych byłby jeszcze wykonał, gdyby niebył się rozwiązał. Plan podług którego mieliśmy postępować zamierzał upoważnić osobną komisyę do zbadania zmian, mających się zaprowadzić w organizacyi różnych wydziałów ministeryalnych. I dzisiaj jest to jedyna droga którą postępować można. Co się tyczy kwestyi przedłożonej Izbie w téj chwili, zdanie moje jest takie samo jak było przed 3ma-laty. Przyjęcie do publicznego urzędu zawisnąć powinno od miary zdolności. Praca urzędników państwa powinna być lepiej wynagrodzoną pieniężnie i moralnie, jako też odznaczaniami wyższego rzędu, pobudzającemi gorliwość człowieka publicznego. Decyzya p. Layarda nieobejmuje tego wszystkiego. Zawiera ona zresztą rzeczy, którym niemogę dać wiary. Klęski które kraj opłakuje, nienależy przypisywać błędom popełnionym przez urzędników w biórach, lecz tylko niudolności gabinetu. Taki był sens rozstrzygnienia Izby przed kilką miesiącami potwierdzonego i wzmocnionego sprawozdaniem w tymże dniu odczytanem. Mocya p. Layarda może być uważaną za rodzaj piorunociągu dla odwrócenia od rządu powszechnego oburzenia. Z tego powodu wolę mocyę p. E. P. Lytton. Jeżeli rząd ją przyjmie, jak zdaje się mieć zamiar, niechaj Izba uważa, aby wykonanie odbyło się w sposób poważny i uczciwy, to jest za pomocą zamianowania osobnej komisyi. Nie mam ufności w kombinacye, mające uchylić nepotyzm, są niedogodności nieodłączne od rządu reprezentacyjnego. Zasługa powinna być podstawą awansów, lecz któż tę zasługę oceni? Czy ministrowie? Jest to obowiązkiem ich wysokich posad.

Mowca się żali, że rząd zagraża co chwila, iż ustąpi przed wotum jakiejbądź mocyi. Dodaje, że gdy kanclerz skarbu zawiadomił o tym zamiarze gabinet, on (D'Israeli) największą znalazł trudność powstrzymać przyjaciół swoich od wotowania za mocyą p. Layarda, tak wielką chęć mieli obalić ministeryum.

Lord Palmerston zaprzecza najuroczyściej, żeby kiedykolwiek miał lekceważyć lud, jak to w mowie swej w Drury Lane twierdził p. Layard. Mowca dumnym jest, że do ludu angielskiego należy. Jest to jego najszlachetniejszą dumą. Zaprzecza jakoby oparł ministeryum swoje na podstawie czysto arystokratycznej i przytacza na dowód tego zamianowanie p. Layarda w Foreign-office. Rząd nieutracił zaufania Izby jak to twierdzi p. D'Israeli. Dowodem tego jest odrzucenie ostatniej mocyi szanownego członka. Szlach. lord przekonanym jest że ani 10 członków nie będzie wotować za propozycyą p. Layarda. Rząd gotów jest przyjąć poprawkę.

P. Lindsay wnosi odroczenie rozpraw.

Propozycya ta odrzuconą jest 336 głosami przeciw 33.

P. Layard czyni niejakie wyjaśnienia osobiste, i twierdzi, że mowa jego w Drury Lane niedokładnie była powtórzoną.

Izba przechodzi do wotowania nad mocyą, która odrzuconą zostaje 359 głosami przeciw 46.

Dyskusya nad poprawkami odkłada się do czwartku. Posiedzenie się kończy.

Kraje Nadbaltyckie.

O wiadomym już wypadku z minami podwodnemi pod Kronstadtem donoszą raporta angielskie:

Dnia 9go czerwca w południe parowiec „Merlin" z admirałem francuzkim Penaud, kilku kapitanami angielskiemi i francuzkiemi, podsunął się pod Kronstadt, celem rozpoznania miejsca. Korweta „d'Assas" z parowcami „Dragon" i „Firefly" szły wraz dla pewności. Płynąc naprzód wzdłuż północnéj strony wyspy, zbliżono się na 12000 stóp do nieprzyjacielskich blokadowych statków, stojących na kotwicy na otwartem miejscu pomiędzy Kronstadtem a Petersburgiem. Eskadra ta składała się z 4 okrętów liniowych, 5 fregat i 2 korwet, które wzdłuż grobli stały bokami w jednéj linii wymierzonemi na brzeg północny. W linii téj stało 14 łodzi parowych działowych, a pod murami portu wojennego 24 łodzi działowych wiosłowych w trzech rzędach. Kiedy „Merlin" podstąpił tak blisko, dwie łodzie parowe działowe wyszły poprzed szereg i dały ognia z ciężkich dział swoich, ale strzały nie doniosły. W samym porcie wojennym stało 17 okrętów liniowych, z tych 4 zupełnie uzbrojonych inne bliskich ukończenia. Między tym portem a warownią Kronstadt, naliczono 10 parowców różnéj wielkości, między temi kilka szrubowych, a między Kronstadtem i warownią Menszykowa stały dwa trzech pomostowe okręty, stykając się z sobą i zasłaniając bokami swemi zupełnie wrota tego przepływu. Wyspa zdawała się być pełna żołnierzy; gdyż oprócz pomieszczonych po bateryach i w mieście, trzy jeszcze obozy stały za miastem, dwa na północnéj a jeden na południowej stronie. W ciągu wiosny powznoszono ogromne nowe wały; zupełny łańcuch takich wałów ciągnie się od domu gubernatora w poprzecz wyspy do bateryi w kotlinie i tym sposobem dzieli wyspę na dwie połowy: jednę obronną, drugą nie.

Właśnie kiedy „Merlin" zawracał szybkością 7 węzłów na godzinę, uczuł silne uderzenie jak gdyby utknął na jakim palu. Natychmiast nadano machinie ruch ku tyłowi, ale w téj saméj chwili okręt uczuł powtórne uderzenie dziesięć razy od pierwszego silniejsze w przodzie statku od prawéj strony tuż przed kołem, tak iż statek wzniósł się w górę i maszty zachwiały się jakby miały się połamać. „Firefly"

który tuż płynął za „Merlinem“, nie zdołał dość szybko powstrzymać swoich kół i wpadł na ster jego z taką gwałtownością, że do połowy wzniósł się przodem swym w górę, a w téj samej chwili doznał sam silnego uderzenia. Było zatem pewna, że oba statki wpłynęły w gniazdo machin piekielnych Jakobiego, o których dotąd powątpiewano, a które właśnie nie pokazały się być nazbyt niebezpiecznemi. Trzy przeto okręty płynęły daléj ostrożnie na głębię, aby rozpoznać twierdzę od południa i płynęły tak blisko brzegu, że mogły się przypatrzyć przeglądowi artyleryi konnéj rosyjskiéj. Powróciwszy do floty, musiano kazać nurkowi obejrzeć „Firefly“, ale nie znalazł on żadnego uszkodzenia u wręgi okrętu, lubo na pokładzie wszystkie naczynia gliniane potłukły się U „Merlina“ oderwało się 8 płytów powłoki miedzianéj i bok wręgi, nadwątlony nieco został. W łazience i jadalni inżynierskiéj, znaleziono wszystko potłuczone, a naczynie żelazne w którem 13 cent. łoju się znajdowało, mimo że było przyszrubowane do okrętu, posunęło się o 4 stóp. Wszystko co tylko nie było przymocowane do burty, było poprzerzucane. Domyślają się, że miny te zatopiono dopiero po ostatniéj przejażdżce rekonesansowéj admirała Dundasa, albowiem po powrocie jego widziano jak dwa parowce wypłynęły z Kronstadtu i długi czas trzymały się na tem miejscu.

— *Inwalid Ruski* donosi z depeszy telegraficznéj z Wyborga, iż w dniu 9 czerwca zjawiły się pod Trangsundem dwa statki parowe nieprzyjacielskie i wysadziły na brzeg parę set ludzi, ale nazajutrz oddział ten wsiadł napowrót na statki i odpłynął na morze. Wojska rosyjskie zajmują wciąż Trangsund.

— Parowiec angielski „Lightning“ przybył 21go do Gdańska. Opuścił on flotę sprzymierzonych 18go pod Seskär. Mówiono, że na flocie pojawiła się cholera. Daléj donoszą, że w wiadomym wypadku pod Hangö sześciu tylko ludzi z osady angielskiéj zabito, a z pomiędzy oficerów i reszty ludzi niektórzy są ranieni, reszta zaś dostała się do niewoli. Tak podaje Berlińskie bióro telegraficzne z Gdańska, co znacznie bliższem jest raportu rosyjskiego, niżeli urzędowego raportu admirała Dundasa.

Turcya

Zaciągi angielskie w Turcyi z wielką idą trudnością, dla tego Anglia zażądała, aby 10,000 żołnierzy tureckich z armii dunajskiéj wcielono do legii angielsko-tureckiéj. Rzeczywiście *Journal de Constantinople* donosi, że już popłynęły z Warny do Stambułu statki z regularnem wojskiem przeznaczonem do téj legii. 12 batalionów tureckich już wyznaczono do tego korpusu, również w tym samym celu mają baszybozukowie przeznaczeni ze Stambułu wsiadać nie zadługo na statki. Ale jak twierdzi *Osserv. Tryest.* z 700 tych ostatnich, uciekło 665.

— Traktat handlowy między Turcyą a Grecyą podpisany już został przez ministra spraw zagranicznych Fuada effendego i posła tymczasowego w Stambule p. Konduriotis. Podanie to *Gazety Tryestskiéj* noszące datę 11go ze Stambułu potwierdzonem jest przez depeszę nadeszłą na Bukareszt z dnia 14go, w któréj mowa, iż pomieniony traktat już na dniu 9 b. m. podpisany został. Tąż ostatnią drogą doniesiono, iż *Journal de Constantinople* pisze o zaciągnięciu przez Portę nowego długu 100 milionów fr. za poręczeniem Francyi i Anglii. Warunki pod jakiemi pożyczka ta zawartą została, nie są jeszcze wiadome.

— Pomimo surowych rozkazów wydanych przeciw handlowi niewolników w Turcyi, wykonywanie ich nie weszło dotąd w życie. Do *Osserv. Triest.* donoszą z Walony pod dniem 5 czerwca, że w dniu 31 z. m. przybyła tam z Tripolis afrykańskiego brygantyna turecka, na pokładzie któréj znajdowało się 51 młodych niewolników obojéj płci. Konsul angielski zabrał do aresztu i niewolników i handlarza ich. Kapitan statku opowiadał, że cztery inne statki większe z niewolnikami idą do Smyrny i do Skadaru albańskiego.

Kraje Czarnomorskie.

Szturm bastjonów Karabelnai, przewidywany i przepowiadany przez wszystkich znających obecny stan oblężenia Sebastopola, nastąpił istotnie 18 czerwca, w téj saméj prawie chwili gdy pisaliśmy w *Czasie* „że wkrótce zagrzmi znów po Europie huk bombardowania i szturmu wieży Małachowéj i bastyonu 3go“. Dziwném a często powtarzającém się w świecie zjawiskiem, równocześnie z rozpoczęciem szturmu, obiegały 17 i 18 czerwca w Londynie i w Paryżu smutne wieści o jakiejś wielkiéj, krwawéj a niepomyślnéj walce pod Sebastopolem. Byłoż to rozumem przewidziana wiadomość, czy też złowrogie przeczucie i niezbadany dotąd fenomen duchownego związku ludzi uczuciem z sobą połączonych, szybszy jak związek telegraficzny? Cokolwiekbądź, sprzymierzeni przypuścili w tym samym dniu szturm do wieży Małachowéj i wielkiego strzałczanu (redan); lecz atak ten zupełnie się nie powiódł, a Francuzi i Anglicy po krwawéj walce poniósłszy wielkie straty cofnąć się musieli aż do swych parallel. Chociaż z tego dalekiego pola boju doszedł nas zaledwie dotąd głuchy i niewyraźny odgłos w depeszach telegraficznych, zebrawszy jednak wszystkie rozprószone po dziennikach doniesienia i wieści telegraficzne dzisiaj i wczoraj do Krakowa różnemi drogami, to przez Wiedeń, to przez Paryż i Londyn, to przez Warszawę z Krymu nadeszłe i dopełniwszy je wiadomościami o położeniu sprawy wojennéj przed szturmem, możemy ułożyć następujący ogólny obraz tego działania.

Sprzymierzeni opanowawszy 7go czerwca szańce i reduty zewnętrzne przed fortyfikacyami Korabelnai, założyli zaraz na tém zdobytém stanowisku na Zielonym wzgórzu swoje przekopy i utworzyli z zajętych redut piątą parallelę, którą uzbroili następnie działami ciężkiego wagomiaru. Robotami temi zajęci byli od 8go do 16go czerwca. Równocześnie koncentrowali swoje siły pod Sebastopolem, ściągnąwszy w Kerczu 18,000ny korpus wyprawowy, który 15go czerwca wysiadł na brzeg w Bałakławie i w Kamyszu, a 16go przyłączył się do rezerw stojących na wyżynie przed Sebastopolem i zajął stanowisko na lewém skrzydle linii oblężniczéj przed smętarzem; a korpus w dolinie Czarnéj wzmocnili dwoma dywizyami. Rano 17go czerwca rozpoczęli sprzymierzeni najsilniejszy jaki był od początku oblężenia ogień na całéj linii oblężniczéj, z początku silniéj z swego prawego skrzydła, późniéj silniéj z lewego Sebastopol bombardując. Rosyanie odpowiadali z wszystkich swych bateryj. Ten straszny ogień trwał aż do 18go czerwca rano. Równocześnie 17go czerwca wykonali sprzymierzeni dwa pozorne lub pomocnicze ruchy: zgromadzili 24,000 piechoty na lewém skrzydle linii oblężniczéj przed właściwym Sebastopolem koło smętarza, a wzmocniwszy 17go popołudniu bombardowanie w tym punkcie, sformowali ją w szyk do ataku, udając że tutaj do bastyonu środkowego szturm zamierzają przypuścić. Drugi ruch pomocniczy był następujący: 17go rano korpus sprzymierzonych w dolinie Czarnéj pod naczelnym dowództwem jenerała Bosquet zostający, zajął pozycyą wzdłuż lewego brzegu téj rzeki, a część jego (15,000) przeszła tę rzekę pod Czorgunem i posunęła się aż do wsi Szumo i Kuczko, tak dla zasłonienia szturmujących Korabelnają kolumn przed atakiem flankowem księcia Gorczakowa, jak również dla złudzenia go, że sprzymierzeni zamyślają uderzyć w polu na lewe skrzydło armii rosyjskiéj. Demonstracye te jednak nie uwiodły ks. Gorczakowa. Owszem, przekonany że istotne uderzenie wymierzone będzie przeciw Korabelnai, rzucił do téj części twierdzy wielką siłę. W nocy z 17go na 18ty czerwca bataliony piechoty francuskiéj i angielskiéj, zgromadzone przed Korabelną w liczbie podobno 40,000, sformowane zostały w szyk do ataku: część ustawioną została w kolumny szturmowe, reszta składała drugą linią i rezerwę.

Zdaje się, iż dwudziesto-cztero-godzinnem bombardowaniem nie zdołali sprzymierzeni wybić wyłomu w wałach otaczających wieżę Małachową i bastyon Korniłowa, przynajmniej nie wspomina o tém żadna depesza. Zresztą doświadczenie wojenne uczy, iż w wielkich a dobrze zbudowanych szańcach z ziemi, jakiemi są wały redanu i otaczające wieżę Małachową, kule działowe trudniej wybijają wyłom niż w murach kamiennych. Przeto piechota francuska i angielska poszła do szturmu nie wyłomem, lecz miała się wedrzeć na wały po drabinach; podobnie w roku zeszłym przypuszczali Rosyanie po cztery razy szturm do Sylistryi i zawsze odparci zostali.

Cokolwiekbądź, rano 18go czerwca, w smutną rocznicę bitwy pod Waterloo, rzuciły się za danym znakiem kolumny francuzkie i angielskie do szturmu, tamte z znaną u nich natarczywością i zapałem, te ze zwykłą sobie krwią zimną. Mimo strasznego ognia z bastyonów, dotarły aż do podnóża wieży i redanu. Lecz tu przyjęte ogniem kartaczowym i karabinowym, zmieszały się i cofnęły. Czy atak ponawiały i ile razy?—niewiadomo. Dym i kurzawa boju zasłaniają jeszcze przed naszém okiem ten krwawy dramat; nie doszedł nas jeszcze opis jego scen strasznych, nie policzono jeszcze strat przez obie strony poniesionych. Głucha i przesadzona, jak się zdaje, wieść głosi, że sprzymierzeni stracili w rannych i zabitych 9000 ludzi, a między poległymi ma być znany i znakomity jenerał angielski Colin Campbell. To tylko jest pewna, że szturm zupełnie się niepowiódł; wódz francuzki choć tak ryzykowny i nieoszczędzający żołnierzy, dał rozkaz odwrotu, a sprzymierzeni poniósłszy wielką stratę cofnęli się aż do swych parallel. W posiadaniu ich jednak musiała zostać piąta parallela i zdobyte 7go czerwca reduty; albowiem ks Gorczakow byłby niezaniedbał donieść o odzyskaniu tychże.

Był to pierwszy atak wymierzony przez sprzymierzonych przeciw stałym fortyfikacyom Sebastopola, którzy dotąd atakowali i zdobywali tylko łożamenty i szańce zewnętrzne; atak ten się nie udał. Jednak ten szturm odparty, jakkolwiek wiele kosztować musiał i podniósł ducha Rosyan, nie jest ani katastrofą, ani zbliża koniec walki. Owszem, dorzuca ognia do pożaru wojny, a strumień krwi poległych przerywa coraz głębiéj drogę do układów. Spodziewamy się nawet, że sprzymierzeni ponowią wkrótce z większą potęgą uderzenia na Sebastopol, który znów pomnaża ciągle środki swéj obrony. Ostatnie wiadomości mówią, że z Marsylii, z Volo i z Konstantynopola wypływają pośpiesznie znaczne siły do Krymu. Angielscy jenerałowie Vivian, Beatson i Canon posyłają tam wprost zaciągniętych ochotników. Z drugiéj strony ks. Gorczakow ściąga znaczne siły z Mikołajowa do Symferopolu, zamierzając, jak twierdzą, uderzyć i znieść oblężenie Sebastopola.

Powtarzamy jednak, cośmy kilkanaście już razy w *Czasie* powiedzieli, że wyprawa w doliny Dniepru i Bohu, nowa kampania na szersze rozmiary w Besarabii i Ukrainie, prędzéjby poprowadziła sprzymierzonych do wzięcia Sebastopola, a nawet do pokoju pod zamierzonemi warunkami, niż ponawiane szturmy do téj twierdzy. Szturmy te będą zdaje się nam niepomyślnemi, dopóki sprzymierzeni nie zdołają zewsząd Sebastopola otoczyć, do czego pierwszym środkiem jest odciągnięcie armii ks. Gorczakowa z Krymu. Zresztą cała wyprawa krymska jest chybioném przedsięwzięciem; ani zdobycie Sebastopola (którego oblężenie dotychczas kosztuje dwa razy tyle ile wart był Sebastopol), ani nawet zajęcie całego Krymu nie poprowadzi do pokoju; owszem, przedłuża tylko początek wojny i marnuje bezkorzystnie tysiące ludzi. Jedynie wojna w Bessarabii i na Ukrainie naprawić może błąd wyprawy krymskiéj.

— Równocześnie z depeszami telegraficznemi o niepomyślnym szturmie bastyonów Korabelnai 18go czerwca przedsiębranym, a wedle których skreśliliśmy powyższy ogólny szkic tego krwawego wypadku, przynoszą nam dzienniki pierwszy piśmienny szczegółowy, ale prywatny jeszcze opis szturmu i zdobycia w dniu 7 czerwca redut i zewnętrznych szańców przed tą częścią twierdzy. Chociaż wiadomość telegraficzna o świeżej ważniejszéj a nieszczęśliwéj dla sprzymierzonych walce, uczyniła opis tamtego pomyślnego boju mniéj zajmującym, zamieszczemy go jednak jutro w całości, dzisiaj dla braku miejsca podajemy jedynie, iż wedle urzędowych raportów Francuzi stracić mieli w tym boju 7go czerwca 2500 ludzi, między niemi mężnych pułkowników Brancy i Hardy, Anglicy 800 żołnierzy, a strata ta przewyższa korzyść zwycięztwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 czerwca. Smutno i bolesno powiedzieć, ale zapraw lę są chwile gdzie zdawaćby się mogło, że Opatrzność odwraca od nas swą litościwą źrenicę— chwile w których co znakomite i szlachetne, co uwielbiamy i kochamy, odbiega od nas jakby na wyścigi.... Niedawno żegnaliśmy Piotra Michałowskiego, a otóż dowiadujemy się,że nową stratę opłakiwać nam przychodzi. Na dniu 22 b. m. o godzinie 1éj z południa w dobrach Chrząstowie pod Koniecpolem, Ludwika z Ostrowskich Potocka rozstała się z tym światem. Zgasła jedna z coraz rzadszych prawdziwie polskich Matron: siostra Władysława i śp. Antoniego Ostrowskich, żona Michała hr. Potockiego, matka licznéj rodziny, Tomasza Potockiego i braci jego..... Wszystko co do niéj należało, co ją otaczało, było zasłużone, zacne.... a wszystko u niéj czerpało natchnienia. Gdyby nie powinność dziennikarska, wahalibyśmy się donieść o téj stracie: tyle rodzin, krewnych i przyjaciół dla których była węzłem i niejako ogniskiem, tyle znajomych i osób wszelkiego stanu i wieku, dla których była przedmiotem uwielbienia i wzorem cnót chrzesciańskich i familijnych, tyle ubogich i cierpiących, dla których była opiekuńczym aniołem i jedyną pociechą — zaboleje, gdy się dowie, że *Pani Michałowéj* już nie ma!.... że jéj już więcéj nie zobaczą.... chyba w niebieskiéj chwale!.....

— W skutku oberwania się chmury pod Trzebinią w Krakowskim obwodzie, ściany mostu kolei żelaznéj Nr. 59, które dotychczas w dobrym znajdowały się stanie, podmyte zostały i zawaliły się dnia 22 b. m. wieczór. Wzięto się natychmiast do budowy tymczasowego mostu, który miał być na 25go gotów; most bowiem murowany, który się zepsuł, dłuższego nieco wymaga czasu. Przez te parę dni póki most tymczasowy nie został ukończony, podróżnych przeprowadzano pieszo do innych wagonów. Wczoraj nie odchodził pociąg przechadzkowy do Krzeszowic, podobnież z powodu uszkodzeń małych na drodze z Krakowa przez deszcze zrządzonych.

— W obwodzie Jasielskim zdarzyło się 19go czerwca rzadkie u nas, a częściéj w północnych okolicach nadmorskich widywane zjawisko. *Trąba wietrzna* czyli słup mocno zelektryzowanego i parą wody napełnionego powietrza, okazał się nad brzegami Jasiełki pod Krosnem.

Wspomnionego dnia około godziny 5éj po południu przestał deszcz padać, widokrąg zachmurzył się mocno od strony Odrzykonia, i poczęła się formować gęsta chmura chyląca się ku ziemi i oddalająca na przemian. Postępując powoli i bez grzmotu, zbliżyła się mniejsza jéj część ku ziemi i na południe, aż zwinęła się kłębem nad wsią Świerzową w postaci prostopadłego słupa dymu, mającego w przecięciu mniéj więcéj 2 sągi, który postępował z ogromnym szumem i huczeniem w kierunku zachodnio-południowym z początku wolno, potém z coraz większą szybkością. Wydzierając w biegu swym ziemię i drzewa z korzeniami, przebiegła tak owa trąba wietrzna przestrzeń półmilową przez pola wsiów Żarnowiec, Zręcin i Żeglce, aż w końcu urwała róg chaty włościańskiéj w Żeglcach i zniknęła. Huczeniem które było dużo mocniejsze, niżeli młynu na kilkanaście kamieni, bo dało się słyszeć na więcej niż pół mili; zatrwożony lud począł gwałtownie krzyczeć, rozpaczać i płakać, bydło uciekało z pola rycząc okropnie, a konie w stajni stojące odrywały się od drabin i słupów. Powietrze w czasie téj burzy było spokojne i bez grzmotów, ale niezmiernie parne. Po zniknieniu trąby wietrznéj nie było ani grzmotów ani temperatura powietrza nie odmieniła się znacznie od temperatury dnia tego.

— Niedawno temu padał deszcz w Paryżu, więc padał także przez źle opatrzony dach szklany pałacu wystawy. Narzekań było z tego powodu wiele, a między podanemi stratami, następna także przytoczona. W czasie deszczu jakiś jegomość przystąpił do skrzyń jednego fabrykanta towarów kauczukowych z Belgii, dobył z niéj surdut nie przepuszczający wody i zawdział go na siebie. Robotnicy i posługacze mniemali, że to właściciel lub ktoś z jego ramienia, i nawet jeden z posługaczy dopomógł mu wciągnąć surdut na rękawy. Okazało się wszakże, iż był to oszust, którego nikt nie znał i dziwić się należy, że na tak małéj rzeczy poprzestał, ale to pokazuje zarazem, że podobne wypadki albo już się zdarzały, albo przynajmniéj zdarzać się mogą.

Teatr. Zapowiedziany w zeszłą jeszcze niedzielę występ pana Bergheer w zawodzie *Magii wschodniej*, odroczonym być musiał aż do ubiegłego czwartku, z powodu chwilowéj słabości żony sztukmistrza, biorącéj czynny udział w niektórych scenach czarnoksięzkiéj tej krotochwili. Odtąd w szybkiéj po sobie kolei, trzykrotnie mieliśmy już sposobność podziwiać posuniętą do zupełnego złudzenia zręczność czarodzieja, który bez żadnych przyrządów, prócz prostego niczem niepokrytego stolika, i godła swéj potęgi metalowéj laseczki, sztuki swe aczkolwiek po większéj części znane, z dziwną jednak wykonywa szybkością i wdziękiem. Kogoż bowiem nie zdumi ten deszcz srebrny, którego drogie krople w kształcie talarów nie wiedzieć skąd spadające, mistrz wprawną ręką chwyta jakby komary, lub ów próżny kapelusz, w którym pod ręką pana Bergheer powstają i mnożą się piłki, *confetti*, kubki metalowe, a w końcu wytryska fontanna kart? Niemniéj zadziwiającem jest jasnowidzenie pani Emy Bergheer, która siedząc na scenie z zawiązanemi oczyma, nietylko odgaduje najrozmaitsze przedmioty podawane tajemnie mężowi jéj przez publiczność, lecz nadto oznacza godzinę na zegarku aż do najdrobniejszych jéj podziałów, rok bicia monety, lub odczytuje liczbę z 12 cyfer złożoną. Wreszcie pominąć nie można sztuki ze skrzypcami wziętemi z orkiestry, z których sztukmistrz nie mogąc wydobyć chustki wewnątrz nich wczarowanéj, łamie je na kawałki, a potem wystrzałem z pistoletu na czarnéj tablicy nienadwerężone zawiesza i sam w téj chwili z szybkością telegrafu przenosi się do drzwi parteru, skąd tryumf swój ogłasza. Pora letnia, która w części wyludniła Kraków i na przechadzki pozostałych wywabia, nie zdołała teatrowi dość licznych widzów dostarczyć.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 25go czerwca.* — Metaliki 5-proc. $78\frac{7}{8}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $91\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —. — Metaliki 4-proc. $63\frac{1}{4}$ — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — -pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągu. — z 1830 r. 250. 302. — Pożyczka narodowa $83\frac{13}{16}$. — Augsburg $125\frac{5}{8}$. — Londyn 12 kr. 3. — Paryż $144\frac{5}{8}$. — Akcye Bankowe 1010.— Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski 25 czerwca. Bankn. aus. ż. $90\frac{1}{4}$ płacą $89\frac{1}{2}$. — Pruski kurant żąd. $110\frac{1}{2}$ pł. $109\frac{1}{2}$.— Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą $103\frac{1}{4}$. — Cwancygiery nowe żąd. 113 płacą 112 — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. 112.— Imper. ż. $85\frac{3}{4}$, płacą $85\frac{1}{3}$. — Dukaty austr. hol. żąd. $21\frac{1}{6}$ pł. $20\frac{1}{2}$.— 20-franki ż. $85\frac{1}{4}$ pł. $84\frac{3}{4}$. Listy zast. pol. żąd. 102 płacą $101\frac{1}{2}$. — Listy zast. gal. żąd. 96 pł. 95.— Obligi Indemn. ż. $70\frac{1}{6}$ pł. $69\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski d. 22 czerwca. Dukat holend. 5 złr. kr. 48. — Dukat ces. 5 złr. 50 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 58 kr. — Rubel ros. 1 złr. 56 kr. — Talar pruski 1 złr. 50 kr.— Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr 23 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z d. 23 czerwca. Metaliki $78\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka 69. — Akcye Banku wiedeńs. 1008. Akcye kolei żelazn. półn. $208\frac{5}{8}$. — Agio od złota 29, od srebra 25. — Oblig. uwoln. grunt. $69\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $83\frac{7}{8}$.

Kurs wrocławski z dn. 23 czerwca. Banknoty austr. $82\frac{1}{4}$ ż — Bank. polsk. $91\frac{7}{12}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne — dają. now. — żąd. — Listy zast. pozn. 4-proc. $101\frac{3}{4}$ ż. — dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{4}$ d. — Koléj Krakow. górn. Szląska $84\frac{1}{4}$ d.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24go czerwca. Dzisiejszy *Monitor* zawiera następującą depeszę jenerała Pélissiera: „*Pod Sebastopolem 20 czerwca.* Rosyanie parci silnie w stronie środkowego wąwozu, spalili sami południową część przedmieścia portowego. Sprzymierzeni wznieśli nowe baterye w zdobytych dawniéj redutach, skąd spodziewają się dosięgnąć wielkiego portu.“ (Depesza ta nie jest wyraźna, a chociaż zdaje się małoważną, jednak powtórzymy ją otrzymawszy *Monitora* P. R. Cz.)

Tenże sam *Monitor* ogłasza odpowiedź na znany artykuł zamieszczony niedawno w *Journal de St. Petersbourg*. Odpowiedź ta jest treści następującéj: ograniczenie potęgi rosyjskiéj na morzu Czarnem jest konieczne, bez tego ograniczenia inne gwarancye nic nie znaczą; Rosya opiera się temu, przeto na niéj cięży odpowiedzialność za dalszą wojnę.

Londyn 23 czerwca. Wczoraj wieczór przy otwarciu posiedzenia Izby niższej p. Roebuck oświadczył, iż w d. 3 lipca wniesie naganę surową przeciw wszystkim tym członkom gabinetu, którzy doradzając kroki przedsiębrane względem armii w Krymie, stali się przyczyną cierpień jakich wojska doznały, tudzież, że zażąda aby głosowano nad formalnem wotum nagany. Zapowiedzenie tego wniosku wielkie uczyniło w Izbie wrażenie.

Na posiedzeniu parlamentu angielskiego w nocy z czwartku na piątek, była mowa o wiadomym wypadku pod Hangö, o którym daliśmy już w sobotę i niedzielę depesze rosyjskie i angielskie pod rubryką „Krajów Nadbaltyckich“. Mówcy odzywali się z wielką zawziętością, a nikt nie podał w wątpliwość zeznań na których się raport Dundasa opierał. Lord Palmerston oznajmił, że zażądał za pośrednictwem Danii, aby rząd rosyjski ukarał winnych.

Times donosi w depeszy, że dwóch oficerów angielskich których mieli Rosyanie zabić pod Hangö, żyją i są w niewoli.

Dnia 20 b. m. odbyły się w Kopenhadze wybory na członków do Izby wyższéj sejmu duńskiego. Większa część członków dawnych została wybrana na nowo. Tegoż dnia król otwartym listem rozwiązał sejm dawny wybrany w grudniu 1853 i w styczniu 1854 Król po upadku z konia jeszcze nieco słaby.

Przyjechali od d. 22go do 25go czerwca.

HOTEL POLLERA. Kasprzykiewicz Antoni kupiec z Bochni. Kasprzykiewicz Władysław kupiec z Tarnowa. Kalinowski Wojciech aptekarz z żoną z Rzeszowa. Zdzarska Salomea, Hausner Alfred kupiec, Tchorznicka Joanna właś. dóbr., Michałowska Józefa obyw., Kłodziński Adam właś. dóbr z żoną, ze Lwowa. Buszek Michał z Muszyny. Mężowicz Szymon ksiądz z Galicyi. Głowacki Bolesław Dr. medycyny, Dobrzański Julian właśc. dóbr. z Wiednia. Vagon Karol fabrykant z Cieszyna. Jacobson Zygmunt kupiec z Berlina. Sochanik Nikodem pełnomocnik z Ryczowa. Kowalska Ludwika żona urzędnika z synem Władysławem z Warszawy. Ciepiakowski Albin właśc. dóbr. z żoną z Suszczyn. Hr. Łoś Adam właś. dóbr z Polski. Stawski Leonard pełnomocnik z Karlsbadu. Szczepański Franc. posiad. dóbr z żoną i córką ze Stanisławowa. Pawek Antoni, Ripp Antoni z Morawy. Schnell Henryeta kapital. z córką z Brodów.

HOTEL ROSYJSKI. Wacław hr. Baworowski wł. dóbr z żoną ze Lwowa. Jan Froshingham kapitalista z Pragi. Andrzéj Galiński księgarz z Warszawy.

URZĘDOWE.

Es werden häufige Fälle wahrgenommen, dass die, von der ständigen Medizinal-Commission untern 31. Mai l. J. empfohlenen Verhaltungsregeln wehrend der Cholera-Epidemie nicht genau befolgt, und dass insbesondere von Vielen, eintrettende Diarhöen vernachlässigt werden, ohne ärztliche Hilfe zu gebrauchen; wodurch der Ausbruch der Cholera sehr beschleunigt und vermehrt wird.

Die aufgestellte k. k. Sanitäts-Commission findet sich hiedurch veranlasst, jene Verhaltungsregeln hier wiederholt kund zu machen, und deren genaueste Beobachtung Jedermann dringendst ans Herz zu legen.

Krakau den 23. Juni 1855.

Von der k. k. Sanitäts-Commission
für Cholera-Angelegenheiten.

Verhaltungsregeln

während der gegenwärtigen Cholera Epidemie.

Unter den gefahrvollen Krankheiten des Menschengeschlechtes, ist die epidemische Cholera eine der heilbarsten.

Die Erfahrung hat nämlich gezeigt, dass dem heftigen Ausbruche der Cholera in den meisten Fällen eine Diarröhe vorausgeht. Es unterliegt aber keinem Zweifel, dass die ärztliche Kunst diese Diarröhe zu stillen vermag, daher es auch keinem Zweifel unterliegen kann, dass die Cholera in den meisten Fällen in ihrer Entstehung unterdrückt, somit geheilt werden kann.

Diese mässige Diarröhe dauert 2—3 oft auch mehrere Tage. Hiebei fühlt sich der Kranke, das Gefühl einiger Mattigkeit abgerechnet, gewöhnlich wohl, hat Apetit und verrichtet seine Tagesgeschäfte.

Plötzlich aber steigert sich dieses anscheinend unbedeutende Abführen zur heftigsten Cholera, die dann den Erkrankten in die grösste Lebensgefahr stürzt, aus der ihn nur zu oft die zweckmässigste Hilfe des Arztes nicht zu retten vermag.

Es kommt daher, um sich vor dem heftigeren und lebensgefährlichen Ausbruche der Cholera zu schützen, alles darauf an, diesen Durchfall nicht zu vernachlässigen, wie dieses leider so häufig geschieht, sondern alsogleich ärztliche Hilfe gegen denselben zu suchen.

Bis zur Ankunft des Arztes hat jedoch der, von einer Diarröhe befallene Kranke Folgendes zu beobachten:

1. Sich alsogleich in das Bett zu begeben, denn die Ruhe, eine horizontale Lage des Körpers und eine angenehme gleichmässige Wärme sind sehr nothwendige Bedingungen zur Stillung dieses Durchfalls. Es reicht daher nicht hin, sich angekleidet auf das Bett, ein Sofa, oder sonst wo niederzulegen, weil hiebei die obgenannten Bedingungen zur Stillung des Durchfalls nicht vollständig erfüllt werden.

2. Sich jeder Nahrung und jedes Getränkes möglichst zu enthalten, da die Erfahrung lehrt, dass die bereits vorhandene Diarröhe nach jedem Genusse von Speisen und Getränken gesteigert, und so nicht selten der Ausbruch der Cholera beschleunigt wird. Bei unwiderstehlicher Esslust sind einzig und allein Reis-, Gersten- oder Haferschleim und bei vermehrtem Durste nicht zu kaltes Brunnenwasser in möglichst geringer Menge zu geniessen.

3. Durchaus keine Hausmittel und keine, gegen die Cholera angerühmten Präservativmittel zu gebrauchen.

Zimmt-, Hoffmanische, bittere Tropfen, Glüh-Branntwein, Rum, Arak, Melissen, Münzen, Kamillen-Thee, Weinsuppe, Chokolad, schwarzer Kaffee u. s. w. sind strengstens zu vermeiden, da unzweifelhaften Erfahrungen zu Folge bei vielen Individuen auf diese und ähnliche Mittel Erbrechen erfolgt, worauf sich die Cholera gewöhnlich sehr rasch entwickelt und binnen kurzer Zeit einen lebensgefährlichen Grad erreicht.

4. Die Anwendung von inneren Mitteln ist einzig und allein dem Arzte zu überlassen, weil nur dieser nach Massgabe der besonderen Umstände und der körperlichen Konstituzion die entsprechende Hilfe zu leisten im Stande ist

Indess können bis zur Ankunft des Arztes Kataplasmen d. i. warme Umschläge aus Leinsammenmehl auf den Bauch und Stärkeklistirre mit Erfolg angewendet werden.

Im Allgemeinen gilt wie bei jeder anderen Epidemie der Grundsatz: im Essen und Trinken mässig zu sein. Gefehlt ist es aber und oft nachtheilig, seine gewöhnliche Lebensweise zu ändern und andere Speisen und Getränke zu geniessen, als man gewohnt war. Man verbleibe vielmehr bei seiner gewohnten Lebensweise, vorausgesetzt dass diese eine geregelte war.

Alle fetten, eingesalzenen, gebeizten, sauer zubereiteten Fleisch- und Fischsorten, alle blähenden Gemüse, wozu insbesondere die Kohlarten gehören, Gurken, Schwämme, Melonen, junge saure Weine, trübes nicht gehörig ausgegohrenes Bier sind mit Vorsicht, und von denen gar nicht zu geniessen, die schon vor der Epidemie Verdauungsbeschwerden unterworfen waren.

Solchen, die an Verdauungsstörungen leiden, ist besonders des Abends die grösste Mässigkeit zu empfehlen, da die Erfahrung lehrt, dass die Cholera meistens in der Nacht und zwar 2—3, Stunden nach dem Abendessen zum Ausbruche kommt.

Missbrauch geistiger Getränke ist sehr schädlich; daher unverbesserliche Trinker nicht nur häufig mitten im Rausche erkranken, sondern auch fast immer erliegen.

Alles was den Körper schwächt, und die Gesundheit untergräbt, macht auch für die Cholera in hohem Grad empfänglich — daher übermässige geistige und körperliche Anstrengungen, Nachtwachen, Schwelgereien und Ausschweifungen jeder Art strenge zu vermeiden sind. Aderlässe, insbesondere aber Brech- und Abführmittel, ohne besondere ärztliche Anordnung gebraucht, gehören zu den gefahrvollsten Schädlichkeiten, und es gibt Beispiele genug, wo ein einziges leichtsinnig genommenes Abführmittel binnen wenigen Stunden die Cholera mit tödlichem Ausgang zur Folge hatte.

Verkühlungen, insbesondere Durchnässungen der Füsse sind allerdings zu meiden, aber entschieden schädlich ist ein zu warmes Verhalten, weil man sich hiebei sehr leicht Schweisse und eben dadurch plötzliche Verkühlungen zuziehen kann.

Sehr wichtig ist während jeder Epidemie und ganz besonders während des Herrschens der Cholera die Beobachtung der grösstmöglichen Reinlichkeit. Allen Erfahrungen gemäss, zieht keine Krankheit so sehr dem Schmutze und der Unreinlichkeit nach, als eben die Cholera.

Besonders schädlich erwiesen sich in dieser Beziehung unreingehaltene, überfüllte und schlechtgelüftete Wohnungen, sorgloses und längeres Stehenlassen der Entleerungen von Cholerakranken u. s. w.

Die Lüftung der Wohnungen geschieht am zweckmässigsten dadurch, dass man die Fenster öffnet, und gleichzeitig ein beträchtliches Flammenfeuer von Wachholderholz auf einer Gluthpfanne anzündet, wodurch die verdorbenne Zimmerluft am schnellsten herausgeschaft wird.

Häufiger Aufenthalt in freier Luft und mässige nicht bis zur Ermüdung getriebene körperliche Bewegungen sind zur Erhaltung der Gesundheit und als Schutzmittel gegen die Cholera sehr zu empfehlen.

Laue Bäder sind mit Vorsicht zu gebrauchen, um sich nicht zu verkühlen, kalte ganz zu unterlassen, wenn man daran nicht gewohnt ist, oder sich nicht ganz wohlfühlt.

Wenn das Publikum diese einfachen und leicht zu vollziehenden Massregeln befolgt, insbesondere aber gegen jeden sich einstellenden Durchfall ungesäumt ärztliche Hilfe in Anspruch nimmt, so ist mit Gewissheit zu erwarten, dass die Ausbreitung und verderbliche Wirkung der Cholera auf das Äusserste beschränkt und manches kostbare Menschenleben erhalten werden wird. Mögen diejenigen, die in Angst und Furcht zergehen, nach allen Präservativmitteln gierig haschen, eine ungewohnte Lebensweise engherzig befolgen, und in eingesperrte Zimmerluft sich verbergen, überzeugt sein, dass die Befolgung dieser Massregeln sie am sichersten gegen die Gefahren der Cholera schützen wird.

Krakau am 31. Mai 1855.

Częste dały się widzieć przypadki, że prawidła zachowania się podczas cholery epidemicznéj, polecane przez komissyą lekarską na dniu 31 maja b. r., nie są dokładnie przestrzegane — i że szczególniéj początkowe biegunki (dyjaryje) u wielu, zaniedbanemi zostały, bez zawezwania lekarskiéj pomocy, przez co przypadki choleryczne przyspieszonemi i pomnożonemi były.

Przeto wysadzona c. k. komissya zdrowia widzi się spowodowaną, do powtórnego tu obwieszczenia prawideł zachowania się i do zachowania jak najściślejszego, aby każdy się starał jak najdokładniéj takowe przestrzegać.

Kraków d. 23 czerwca 1855.

Z c. k. komissyi zdrowia
do przydaazeń cholerycznych.

Prawidła

zachowania się w czasie panującéj cholery.

Panująca epidemicznie cholera jest jedną z rzędu tych niebezpiecznych chorób, które najłatwiéj wyleczonemi być mogą.

Doświadczenie naucza bowiem, iż gwałtowny wybuch cholery najczęściéj wyprzedza biegunka; ponieważ zaś sztuka lekarska biegunkę tę niewątpliwie uśmierzyć jest w stanie, nieulega zatém najmniejszéj wątpliwości, że tém samém cholerę w jéj pierwszym zarodzie powstrzymać, a więc wyleczyć zdoła.

W czasie téj miernéj poprzedzającéj biegunki, trwającéj 2—3 a często nawet kilka dni, nie czuje chory najczęściéj, oprócz nieznacznego osłabienia, żadnych dolegliwości, ma chęć do jadła i oddaje się zwykłym zatrudnieniom.

Pozornie łagodna atoli biegunka, nagle wzmagając się coraz bardziéj, przechodzi odrazu w najgwałtowniejszą cholerę, która chorego w największe niebezpieczeństwo utraty życia pogrąża, a z którego niestety zbyt często najstósowniejsza opieka lekarska już wybawić go niezdoła.

Każdy więc łatwo zrozumie, że, ażeby zapobiedz gwałtowniejszemu i niebezpieczeństwem życia zagrażającemu wybuchowi cholery, główną będzie rzeczą: niezaniedbywać téj biegunki, jakto bardzo często się wydarza, lecz gdzie się pokaże, natychmiast zawezwać pomocy lekarskiéj.

Chory na biegunkę powinien przed nadejściem lekarza:

1) Przedewszystkiem położyć się w łóżko; niezbędnym bowiem warunkiem do powstrzymania biegunki jest spokojne poziome położenie i przyjemne jednostajne ciepło. Z téj to przyczyny niedosyć jest położyć się ubranym na łóżko, sofę lub t. p., gdyż w takim razie niedopełnia się ściśle rzeczonych, a do wstrzymania biegunki niezbędnych warunków.

2) O ile można wstrzymać się od wszelkiego jadła i napoju, ponieważ doświadczenie przekonywa, że biegunka wzmaga się przy użyciu jakiegokolwiek pokarmu lub napoju, a tém samém często przyspiesza się tym sposobem wybuch epidemicznéj choroby. W razie niepochamowanéj żądzy do jadła, podaje się dla uśmierzenia takowéj: kleјek ryżowy, jęczmienny, lub owsiany, a dla ugaszenia pragnienia przestałą wodę studzienną, jednakże w bardzo małéj ilości np. po łyżce.

3) Nieużywać żadnych leków domowych, ani też żadnych tylokrotnie przeciw cholerze zachwalanych środków, na pozór chroniących (preserwatywnych).

Szczególniéj ostrzega się, ażeby nie używać kropli cynamonowych, kropli Hofmana, kropli gorzkich, wina grzanego i gorzałki, rumu, araku, mięty, melissy, rumianku, polewki winnéj, czekolady, czarnéj kawy i t. p., albowiem nader liczne przykłady uczą, że te i tym podobne środki u wielu osób wywołują wymioty, poczém choroba zazwyczaj bardzo szybko rozwija się i w krótkim czasie najgroźniejszą przybiera postać.

4) Nie używać żadnych léków wewnętrznych bez wyraźnego polecenia lekarza, gdyż on tylko (lékarz) może, zważywszy towarzyszące okoliczności i usposobienie chorego, stósownéj cierpiącemu udzielić pomocy.

Wszelako przed nadejściem lekarza skutecznie użyte być mogą: okłady ciepłe na brzuch, z mąki siemienia lnianego i enemy ze skrobi (krochmalu).

W czasie panującéj cholery, niemniéj jak i przy innych epidemiach, wypada w ogólności trzymać się téj zasady: aby nieprzekroczyć granic mierności w pokarmach ani napojach. Błędném wszakże byłoby a częstokroć nawet wprost szkodliwém, zmieniać dotychczasowy sposób życia i używać potraw lub napojów, których się poprzednio nie używało. I owszem wypada zachować zwykły sposób życia, jeżeli tylko tenże nie ubliżał rozsądkowi.

Z wielką przezornością używać wypada: wszystkich tłustych, solonych, marynowanych, na kwaśno zaprawianych mięsiw i ryb, wszystkich wzdymających jarzyn, a z tych szczególniéj zielenin, ogórków, grzybów, młodego kwaśnego wina, mętnego niedostatecznie wyrobionego piwa; osoby zaś, których trawienie poprzednio już przed pojawieniem się epidemii cierpiało, wymienionych powyżéj potraw wcale używać nie powinny.

Najbardziéj jednak osoby na niestrawność cierpiące przestrzegać winny, aby wieczorem nie objadać się nad miarę, gdyż z doświadczenia wiemy, że cholera najczęściéj w nocy t. j. 2—3 godziny po wieczerzy wybuchać zwykła.

Zbyteczne używanie napojów wyskokowych jest zgubném; ztąd też pochodzi raz, że nałogowi pijący najczęściéj dostają cholery w stanie opicia, powtóre, że ci zachorowawszy, prawie zawsze giną.

Wszystko cokolwiek tylko nadwątla zdrowie i sprowadza upadek sił, wszystko to usposabia w wysokim stopniu do rozwinięcia się cholery. Każde zatém zbytnie wysilenie, bądźto umysłowe, bądźto fizyczne, przeciągłe czuwanie, hulatyki i rozpusty wszelkiego rodzaju są bardzo szkodliwe. Do najzgubniejszych atoli należą upusty krwi i środki wymiotne i czyszczące, bez wyraźnego polecenia lekarza używane. I tak wydarza się dosyć często, że jednorazowe, nierozważne użycie leku przeczyszczającego już po kilku godzinach wywołało cholerę, która śmiercią chorego zakończyła się.

O ile z jednéj strony jak najtroskliwiéj wystrzegać się należy zaziębienia, a tém bardziéj przemoczenia nóg, o tyle z drugiéj niezaprzeczenie zgubną jest zasadą: przesadzać w cieple, to jest zachowywać się zbytecznie ciepło, gdyż tym właśnie sposobem najłatwiéj sprowadzić poty, a przy tych najprędzéj nagle przeziębić się można.

Troskliwe przestrzeganie jak największéj czystości zasługuje na szczególniejsze uwzględnienie, jużto przy każdéj epidemii, mianowicie zaś w czasie panującéj epidemicznie cholery. Wszystkie bowiem doświadczenia zgadzają się na to, że niechlujstwo wywięzywaniu i rozszerzaniu się żadnéj epidemii tak bardzo nie sprzyja, jak właśnie wywięzywaniu się cholery.

Pomieszkanie brudne, przepełnione mieszkańcami i niedostatecznie odświeżane, równie jak późne wyprzątanie lub niedbale pozostawianie odchodów stolcowych i wymiotnych osób cholerycznych, okazało się zawsze bardzo szkodliwém.

Przewietrzanie pokojów mieszkalnych i najrychlejsze odświeżanie zepsutego powietrza odbywa się najskuteczniéj za pomocą otwierania okien, i jednoczesnego utrzymania płomienia z drzewa jałowcowego, które się na fajerce zapala.

Częste przechadzki w powietrzu czystém i ruch mierny ale bez unużenia przyczynia się w ogóle do utrzymania zdrowia, chroni zatém od cholery i bardzo zalecaném być musi.

Co się tyczy kąpieli letnich, te tylko z wielką przezornością, zimnych zaś wcale używać nie należy, wyjąwszy osoby, które do nich są przyzwyczajone albo zupełnie zdrowe.

Jeżeli publiczność do tych prostych i łatwo wykonać się dających poleceń zastósować się zechce, a szczególnie jeżeli każdy chory zaraz w samym początku biegunki zawezwie pomocy lekarskiéj, w takim razie nieomylną prawie nadzieję mieć można, że rozszerzanie się cholery ze wszystkiemi zgubnemi jéj następstwami ile możności powstrzymaném i nie jedno drogie życie ocaloném zostanie. Niechaj ci, których obawa śmiertelną napełnia trwogą, którzy z niewypowiedzianą chciwością wszystkich chwytają się środków chroniących, — którzy epidemią przerażeni niewłaściwy im i niezwykły wprowadzają porządek życia, i w szczelnie pozamykanych ukrywają się pokojach, niechaj ci będą przekonani, że zachowanie wyżéj podanych poleceń od grożącego niebezpieczeństwa cholery najpewniéj zabezpieczyć ich zdoła.

Kraków dnia 31 maja 1855. (722-1-3)

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
23	2	328'''79	+17° 0	57 4%	płzachodni słaby	pogoda z chmurami		+18°4	+11°0
„	10	327 78	+14 0	80 3	południowy „	„			
24	6	326 78	+11 8	92 0	zachodni „	„	wieczorem deszcz		
„	2	326 37	+15 6	66 2	zpłzachodni średni	pochmurno	po połudn. deszcz	+18°3	+11°8
„	10	327 00	+13 0	79 7	zachodni „	pogoda z chmurami			
15	6	339 06	+ 9 0	82 0	„ „	pochmurno			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządca drukarni.

Dodatek do Nru 142 Dziennika „CZAS“.

Kundmachung

wegen Lieferung von Einrichtungs-Gegenständen, Requisitten und Werkzeugen für die östliche k. k. Staats-Eisenbahn.

1tens Bedarfs-Ausweis der zu liefernden Gegenstände:

Post- №	der speziellen Bedingnisse №	Benennung des Gegenstandes	Stück-Zahl	Anmerkung.
		Tischler-Arbeit.		
1		Divans für Warthsäle I. Klasse	5	mit Federn und einem entsprechenden Stoffe; wovon ein Muster beizubringen ist.
2		Divans für Telegrafenbureaux	10	mit Federn, Rosshaar und Leder.
3		Kasten für Frachtbriefe	6	2' 10" hoch, 4' 6" lg., 1" tief in 32 Fächer durch ½"ge Wände abgetheilt mit einer 2flüg. Thür versperrbar eichenartig angestrichen.
4		Kasten für Gepäckszettel	7	3' 8" h. 2' 10" lang u. 5" tief ist in vertikaler Richtung in 13 Reihen durch ½"ge und horizontaler in 10 Reihen durch ¼"ge Scheidewände getheilt demnach 130 Fächer und eichenartig angestrichen.
5	14	Schriftenkasten harte polirte	6	6' hoch, 2' brt 3' 6" lang.
6	14	Schriftenkasten weiche angestrichen	42	dto dto dto
7	16	Ternionenkasten	6	5' 9" hoch, 1' brt. 3' 6" lang.
8	17	Waschkasten polirte	5	sammt Waschzeug.
9	17	Waschkasten weiche, angestrichen	30	dto dto
10	18	Spuckkasten harte, polirte	7	
11	19	Spuckkasten weiche, eichenartig angestrichen	100	
12		Kohlenkasten weiche, grün angestrichen	56	15" breit, 8" lang, 26" lang.
13	13	Steh-Pulte harte, politirte	4	3' lang, 24" breit vorn 3' 6" hoch.
14	13	Steh-Pulte weiche, eichenartig angestrichen	31	dto dto dto
15		Kleider-Stöcke harte, politirte	5	
16	21	Kleider-Rechen weiche, stehende	20	3' 6" lang eichenartig angestrichen.
17		Kleider-Rechen auf die Wand	10	
18	9	Seseln harte politirte, mit Rohr	175	
19	10	Sesseln eichene, gefirnisste	100	
20		Sesseln weiche, angestrichen	150	
21		Sesseln gepolsterte, mit Federn und Leder	10	
22		Siegel-Stöcke	3	
23		Harte politirte Stellagen für Schriften	5	4' lang, 3' 6" hoch mit 3 Fächern und gedrehten Ständern.
24		Aufschreib-Tafeln	37	2' 6" lang, 1' 10" breit.
25	24	Schlissel-Tafeln	6	auf 20 Schlüssel.
26		Wächterhaus Tafeln	118	aus Eichenholz 18" lang, 9" breit sammt Numerirung.
27		Harte politirte Tische	3	2' breit, 3' lang politirt, fournirt oder von Eichenholz, mit einer Schublade.
28		Harte politirte Tische	2	3' breit, 5' lang politirt, fournirt oder von Eichenholz, mit einer Schublade.
29		Harte politirte Tische	24	2½' breit, 4' lang politirt, fournirt oder von Eichenholz, nach Muster ohne Schublade.
30		Weiche politirte Tische	30	3' breit, 6' lang die obere Platte lakirt und das andere rein angestrichen ohne Schublade.
31		Harte politirte Schreib-Tische mit Fächer-Aufsatz	11	3' brt 4' 6" lg politirt oben eine Tuchplatte.
32		Harte politirte Schreib-Tische ohne Fächer-Aufsatz	2	dto dto dto dto
33	12	Schreib-Tische weiche mit Aufsatz	50	3' brt 5' lg eichenartig angestrichen
34	12	Schreib-Tische weiche ohne Aufsatz	45	dto dto eben so construirt.
35		Zahl-Tische weiche mit Steinplatten	4	2' 9" brt, 3' 8" lg obere Platte von Eichenholz, das Gestelle weich.
36	3	Kleine Tische weiche	120	2' brt, 3' lg eichenartig angestrichen.
37		Kranken-Tragen	2	
38		Lampen-Truhen	10	grün angestrichen.
39	29	Abseh-Bretter (Satz)	165	
40		Abseh-Kreuze	57	3" brt, 2' lge Latten, 2" strk, 4' hohe Ständer sammt Anstreichen.
41		Abwäg-Latten	57	15' lg., 6" brt, 1¼" strk, sammt Anstrich.
42		Beschlagene doppelte Klaftr-Stangen	41	
43		Beschlagene einfache Klaftr-Stangen	41	
44		Trazir-Klaftr-Stangen	128	7' lg., 5/4" strk, mit 4" lgen eisernen Schuhen und angestrichen.
45	31	Schrott-Wagen	57	

Anmerkung. Da wo bei der harten Hölzern die Gattung derselben hier nicht angegeben wird, ist dieselbe in der Offerte beizufügen, so wie für die verschiedenen Arten den Preis anzusetzen.

Post- №	der speziellen Bedingnisse №	Benennung des Gegenstandes	Stück-Zahl	Anmerkung.
		Spengler-Arbeit.		
46		Hand-Laternen ordinäre	64	
47		Bahnwächter-Hand-Laternen	145	
48		Hand-Laternen in die Packwägen	38	
49	75	Freistehende Stations-Laternen	37	
50	76	Wand-Stations-Laternen	60	
51	73	Stangen-Stations-Laternen	40	
52		Strassen Stations-Laternen	20	
53		3-zillindrige Hänge-Lampen	2	
54		2-zillindrige Hänge-Lampen	10	
55		1-zillindrige Hänge-Lampen	20	
56		Kleine Wand-Lampen	37	
57		Ordinäre blecherne Leuchter	170	
58	69	Oehl-Ständer auf 100 Pfund	3	
59		Blecherne Kannen auf 25 Pfund	66	sammt Griff, Ausgussrohr, Hänkel und einem Vorhängschlosse.
60		Blecherne Kannen auf 50 Pfund	16	dto
61		Schmier-Kannen auf 2 Pfund	26	
62		Oehl-Kannen auf 1 Pfund	145	

Post- №	der speziellen Bedingnisse №	Benennung des Gegenstandes	Stück-Zahl	Anmerkung.
63	71	Giess-Kannen blecherne	10	gewöhnliche.
64		Büchsen runde für die Schwärze	22	mit einem Deckel 2½" Durchmesser 3" hoch.
65		Sand-Büchsen mit Drathhenkel	152	
66		Blech- „ runde für die Wagenschmiere	19	8" im Durchmesser, 12" hoch, mit einem Deckel.
67		„ „ für die Schwefelblüthe	19	3½" dto 6" dto
68		Knallsignal-Büchsen	118	
69		Blecherne Geld-Casseten	4	
70		Casseten für Druckschwärze	25	7" lg, 5" brt, 1" 2''' hoch mit Deckel in Charnier.
71		Blächerne runde Töpfe für den Kleister	21	unten 5", oben 7" breit und 8" hoch mit einem Henkel.
72		„ Trichter	10	verschiedene Dimensionen.
73		Kehricht-Schaufeln	40	gewöhnliche.
74		Zimente auf 5 ℔ Oehl	6	
75		dto „ 3 „ „	6	
75/a		dto „ 2 „ „	6	
76		dto „ 1 „ „	6	
77		dto „ ¾ „ „	6	
78		dto „ ½ „ „	6	
79		dto „ ¼ „ „	6	
80		dto „ ⅛ „ „	6	
		Kupferschmied-Arbeit.		
81		Kessel kupferne	2	jeder auf 2 Eimer.
		Graveur-Arbeit.		
82		Amts-Siegel vertieft, für die Schwärze	3	
83		dto dto erhaben für Siegellack	25	
84	62	Billet-, Frachten- u. Datum-Stempel sammt Etui u. Hülfe	17	
85	63	Stampiglien für Frachten mit „Angekommen“ u. Datum	11	
86	63	Stampiglien für Equipagen	5	
87	64	dto für Gepäck	6	
		Uhrmacher-Arbeit.		
88		Controlls-Uhren für die Nachtwächter	14	
89		Kleine Pendel-Uhren mit Kasten	20	
90		Normal-Taschen-Uhren packfongene	25	
91		Sekonden-Uhr	1	
92	133	Uhren für Bahnwächter	100	
		Schriftenmaler-Arbeit.		
93		Hölzerne Aufschrifts-Tafeln für die Stationen	10	
94		Blecherne Aufschrifts-Tafeln für die einzelnen Aemter	34	
95		Hölzerne Aufschrifts-Tafeln für Billetverkauf Gepäcks-Expedition und Wartsäle	28	
96		Hölzerne Aufschrifts-Tafeln für Magazine	17	
		Feuerlösch-Requisitten.		
97		7 Masshältige Feuerlösch-Eimer	470	
98		Aus 4 Stücken bestehende Hanf-Schläuche	5	jedes 140' lang.
99		Kurze Hanf-Schläuche	1	
100	139/b	1¼-eimrige Butten-Spritzen	15	
101	139	9-eimrige Wagen-Spritzen	5	
102		Lange Hand-Spritzen	19	
103	140	15-eimrige Wasser-Wagen sammt Fass	10	
		Wagnerarbeiten.		
104		Rodel-Wagen	16	nach Zeichnung für die Magazine.
		Binderarbeit.		
105		Kohlen-Kübeln mit 2 eisenen Hänkeln und mit Eisen beschlagen au 50 ℔ Steinkohle	300	jedes höchstens 14 ℔ schwer.
106		30-eimrige Wasser-Botiche	29	mit eisernen Reifen sperrbaren Deckel und grün angestrichen.
107		15-eimrige Wasser-Bottiche	16	mit eisernen Reifen sperrbaren Deckel und grün angestrichen.
108		10-eimrige Wasser-Bottiche	10	dto dto dto
		Bett-Einrichtung und andere ***Leinwand-Fabrikate.***		
109		Bett-Kotzen doppelte	55	
110		dto einfache	55	
111	83	Strohsäcke (Strohmatrazen)	51	6' 6" lang, 2' 9" breit.
112	84	Rosshaar-Matratzen	37	6' lg. 2' 6" brt mindestens 25 ℔ schwer.
113	85	Rosshaar-Kopfpölster	37	2' 6" lg. 1' 9" brt mindestens 4 ℔ schwer.
114	85/a	Stroh- dto	19	von selben Dimensionen (85).
115	86/a	Hand-Tücher	200	15" breit, 42" lang.
116	86	Lein- dto	224	3 Ellen lang, 2 Ellen breit.
117		Abwisch-Tücher	100	2' 5" breit, 2' 5" lang.
118		Gefärbte Polster-Uiberzüge	112	2' 6" lang, 1' 9" breit.
		Seiler-Waaren.		
119		Dossir-Leinen à 40° lang	23	4''' dick.
120		6' lange Stricke mit Oese	142	
121		5/4' stark 25' lange Taue	21	
		Sattler-Arbeit.		
122		Equipagen-Riemen	22	Satz à 4 Stück.
123		Riemen für die Knallsignalbüchsen	118	um den Leib sammt einer Schnalle.
		Bürstenbinder-Arbeit.		
124		Kleister-Pinseln	28	
125		Signir- dto	37	
126		Hand-Borstwische	58	
127		Einlass-Bürsten	4	
128		Borst-Besen	28	
129		Fusskratz-Bürsten	10	
		Oberbau-Werkzeuge und andere ***Requisiten von Eisen.***		
130	90	Eisene Geleis-Lehren	165	
131		Sleepers-Lehren	68	
132	94	Schlag-Hämmer	464	3¾ ℔ schwer.
133		dto dto	19	5 ℔ schwer.
134		Hand-Hämmer	21	3 ℔ schwer.
135	95	Aufsatz-Hämmer	604	2¾ ℔ schwer.
136		Possekeln-Hämmer	188	
137		Schlag-Krampen	1000	
138		Spitz-Krampen	400	

Post-№	der speziellen Bedingnisse	Benennung des Gegenstandes	Stück-Zahl	Anmerkung.
139	95/8	Durchschläge für die Oberbau-Hackennägel	872	
140	97	Dexel-Hacken	308	4 ℔ schwer.
141		Eis- dto	20	
142	117	Hand- dto	207	gewöhnliche 1½ ℔.
143		Aexte oder Holz-Hacken	52	gewöhnliche 2¾ ℔.
144		Spitz-Hacken	32	
145		Eis-Hacken	152	
146	98	Sleeper-Borer	428	2' lg. mit hölzernem 1' lg. Hefte.
147		Hart-Meissel	168	von Gussstahl.
148		Kreuz- dto	27	
149		Flach- dto	27	
150		Eis-Kratzer	152	
151	107	Geissfüsse	334	5½ lg. 24 ℔ schwer.
152		Grosse eisene Hebel	50	
153		Stech-Eisen für Anpflanzungen	20	
154	113	Bahn-Stemm-Eisen	336	mit hölzernen Griffen, mit eisenen Ringen versehen u. ohne Heft 6—8" lg.
155	106	Eisene Rechen	228	16" lang, Zähne 2" auseinander.
156	108	Hobe-Baüme	372	10' lang der eisene Fuss 15 ℔ schwer.
157	109	Scheib-Truhen	472	auf 1¼ Cub. Schuh Rauminhalt.
158		Rasenschneid-Messer	20	
159		dto Schaufeln	20	
160		Eisene Schnee-Schaufeln	1680	
161	104	Fass-Schaufeln	400	2¼ ℔ schwer.
162		Stich- dto	400	
163	111	Kohlen- dto	15	
164		dto durchbrochene	15	nach derselben Construction nur sind da durchbrochene Streifen zum durchfallen des Kohlengrieses.
165		Aschen-Ausräume-Schaufeln für die Lokomotiven	15	
166		Ofen-Schaufeln	65	gewöhnliche sammt hölzernen Heften.
167	122	Wurf-Gitter	6	6' hoch 4' breit. mit 2 Mittelspreizen 1''' stark u. 1"ges Geflecht 50 ℔.
168	81	Wurf Gitter mit eng gestrickten Maschen	6	
		Diverse Gegenstände.		
169		Bahn-Wagen	18	
170		Stations-Glocken	5	30 ℔ schwer sammt Glockenjoch und Zugvorrichtung.
171		Messingene Säulen-Leuchter	42	
172		Tisch-Glocken	6	
173		Dezimal-Waagen à 40 Ctr.	5	
174		dto dto à 30 „	5	
175		dto dto à 25 „	3	
176		dto dto à 10 „	4	
177		dto dto à 1 „	1	
178		Gold-Waagen sammt Gewichten	1	
179		Schaalen-Waagen	1	
180		Eisene Waagen-Stöck-Gewichte à 100 ℔	4	
181		dto dto dto à 50 „	32	
182		dto dto dto à 25 „	15	
183		dto dto dto à 10 „	18	
184		dto dto dto à 5 „	16	
185		dto dto dto à 4 „	16	
186		dto dto dto à 3 „	16	
187		dto dto dto à 2 „	16	
188		dto dto dto à 1 „	16	
189		dto dto dto à ½ „	16	
190		Messingene reduzirte Gewichte zu 10 ℔	16	
191		dto dto dto „ 5 „	16	
192		dto dto dto „ 4 „	16	
193		dto dto dto „ 3 „	16	
194		dto dto dto „ 2 „	16	
195		dto dto dto „ 1 „	16	
196		dto dto dto „ ½ „	16	
197		dto dto dto „ ¼ „	16	
198		dto dto dto „ ⅛ „	16	
199		Einsatz-Gewichte zu 2 ℔	4	
200	143	dto dto zu 1 „	8	
201	144	Pratzen-Winden	50	für 200 Ctr. Hebung.
202		Stock-Winden	40	
203		Steindrucker-Pressen komplete	1	
204		Kleine Feld-Schmieden	6	
205		Deutsche doppelte Schrauben-Schlüssel	61	
206		Französische dto dto	21	
207	118	Schleif-Stein mit hölzernem Trog	6	mit eisenen Achsen und Kurbel hölzernem Gestelle und Trog.
208	114	Hand-Sägen	72	2½' lg 5" brt Blätter sammt Sägegestell.
209	115	Zug- dto	10	4½' lg 5" brt sammt Heften.
210		Holz- dto	16	gewöhnl. für Brennholz sammt Sägegestell.
211		Handsäge-Blätter	10	2½' lg 2" brt.

Post-№	der speziellen Bedingnisse	Benennung des Gegenstandes.	Stück-Zahl	Anmerkung.
212		Schnecken-Bohrer	21	¾"ge.
213		Hacken für Packer	50	
214	82	Bettstätten eisene	154	6' lang 2' 10" brt.
215		Cavallettes eisene	19	
216		Reif-Messer	6	
217		Grosse Baum-Scheeren	10	
218		Kleine dto	10	
219		Beiss-Zangen	36	gewöhnliche form 8 bis 10"lge Hebel.
220		Siegel-Pressen	3	
221		Schwellen-Hobel	1	
222		Sandstreu-Karren	9	
223		Kleine Gelenk-Ketten	74	
224		Reserve-Zug- dto	128	
225		Schrauben-Kuppellung	54	
226		Arm-Schilder	5	
227		Geld-Schaufeln	5	
228		Lampen-Scheeren	170	
229		Licht-Scheeren	36	
230		Licht-Scheeren ordinäre	132	
231		Papier-Scheeren	85	
232		Schreibzeuge blecherne	100	
233		Schreibzeuge bläcnerne ordinäre	132	
234		dto von Porzelan	6	
235		Signir-Ballen	10	
236		Schiefer-Tafeln	42	
237		Signal-Pfeifen für die Nachtwächter	26	
238		Spagat-Nüsse	13	
239		Hölzerne Schnee-Schaufeln	1000	
240		Fixe Signal-Scheiben	36	
241		Geflochtene Signal-Scheiben	425	
		Zimmermanns-Arbeit.		
242	34	Auflade-Rampen für Equipagen	2	
243	35	dto dto für Thiere	2	
244	36	Pritschen auf 4 Lagerstätte	3	
245	36	dto „ 6 dto	4	
246	37	Weinböcke	5	
247	38	Schussleiter	40	
248		Güterauflade-Brücken	11	Keilförmig vor die Dezimalwaagen mit eisenen Bändern.
249		Stufenleiter	12	
250	39	Mäuse	5	3' lg.
251		Schoterrahmen	30	
252	42	Beschlagene Feuerleiter	6	5⁰ lg beschlagen.
253	43	dto dto	80	3⁰ lg hievon 30 Stück beschlagen.
254	45	Ständer für die Stationsglocken	5	sammt Anstrich von Kiefern-, Lerchen- oder Eichenholz.
255	46	dto „ „ Stationslaternen	37	dto dto dto
256		Hölzerne Schlägel	334	1' lg 7—9" im Durchmesser aus Rustenholz sammt Stiel u. 2 eisenen Ringen.
257	47	Holz-Tragen	13	
258	48	Erd-Stössel	188	1' lg 7—9" im Durchmesser aus Rustenholz sammt Stiel u. 2 eisenen Ringen.
259	50	Schneide-Bänke	6	
		Equipirungs-Gegenstände.		
1		Adler	74	für die Equipirungsgegenstände sind auch Muster von den Stoffen mit der Offerte beizubrigen.
2		Blousen	172	
3		Halina	16	
4		Sommer-Kappen Nro 1	12	
5		dto dto „ 2	13	
6		dto dto „ 3	57	
7		dto dto „ 4	22	
8		dto dto „ 5	12	
9		dto dto „ 6	139	
10		dto dto „ 7	32	
11		Winter-Kappen Nro 1	116	
12		dto dto „ 2	191	
13		Bein-Kleider Nro 1	25	
14		dto dto „ 2	78	
15		dto dto „ 3	144	
16		Römische Kappen-Nummern	10	
17		Arabische dto dto	570	
18		Loden Paletot Nro 1	61	
19		dto dto „ 2	41	
20		Pelz-Paletot	87	
21		Tuch-Mäntel	70	
22		Portier-Pelz	4	
23		Pelz-Rock	132	
24		Uniform-Rock Nro 2	25	
25		Uniform-Rock Nro 3	79	
26		dto dto „ 4	12	
27		dto dto „ 5	132	

Diejenigen, welche sich an dieser Lieferung betheiligen wollen, haben ihre bezüglichen mit einer 15-Kreuzer Stempelmarke versehenen schriftlichen Offerte, gehörig versiegelt, längstens bis 10ten Juli l. J. bei der k. k. Betriebs-Direction der oestlichen Staats-Bahn einzubringen. Auf dem Offerte ist noch von Aussen zu bemerken: „Offert zur Lieferung von Einrichtungs-Gegenständen, Requisiten und Werkzeugen für die k. k. oestliche Staatsbahn“ und überdiess ist noch die Gattung welche offerirt wird, speziel zu bezeichnen, als: Tischlerarbeit, oder Oberbauwerkzeuge.

2tens In jedem Offerte muss bemerkt werden, dass der Offerent die allgemeinen und speziellen Bedingnisse, welche bei den k. k. Betriebs-Directionen zu Krakau, Wien (Sect. I.) und Prag zu jedermanns Einsicht in den gewöhnlichen Amtsstunden bereit liegen, eingesehen und verstanden hat; diese Bedingnisse und zugehörigen Pläne sind übrigens von den Offerenten zu unterfertigen.

3tens In dem Offerte müssen die Gegenstände, welche der Offerent liefern will, indem auch auf einzelne Partien Offerte angenommen werden, mit der Bemerkung mit welcher sie in dem obigen Bedarfsausweise enthalten sind, mit Beisetzung der Post-Nummer unter welcher der Gegenstand dem Bedarfsausweise vorkömmt, einzeln aufgeführt, der Einheitspreis für ein Stück, und bei Gegenständen, die nach Gewicht gezahlt werden, als Hämmer, Glocken etc. für ein Pfund oder Zentner deutlich angesetzt werden. Ferner muss auch der Stationsplatz benannt werden, franco loco welchen diese Gegenstände abgeliefert werden wollen.

4tens Die offerirten Gegenstände sind nach Bekanntgabe der Annahme des Offertes binnen 2 Monaten vollständig abzuliefern.

Von der k. k. Betriebs-Direction der östlichen Staats-Eisenbahn.

Krakau am 14ten Juni 1855.

(693-3)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.